Nr. 202. Czwartek, 3 Września 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany generale broni br. Bolfras!

Ukończenie przez Pana 50 roku służby, po którem w kilku miesiącach nastąpi dwudziesta rocznica zamianowania Pana Moim generalnym adjutantem i naczelnikiem Mojej kancelaryi wojskowej, daje Mi pożądaną sposobność wyrażenia Panu, jak wysoko cenię Pana i Jego usługi.

Powołany na obecne stanowisko po służbie równie znakomitej we wojnie jak pokoju, działałeś Pan idealnie, pojmując swoją misyę, ze wzrokiem bystrym i gorącem sercem niestrudzenie w interesie służby jako Mój wierny doradca, dla dobra siły zbrojnej i jej członków, czem zaskarbiłeś sobie dobrze zasłużoną cześć i Moje zupełne zaufanie.

Składam serdeczne życzenia Panu w dniu tak dlań zaszczytnym i spodziewam się, że jeszcze długo Pan i Pańskie usługi będą Mi zachowane.

Jako oznakę Mej wdzięczności i szczególnej życzliwości, nadaję Panu brylanty do uzyskanego przez Pana w r. 1866 wojskowego krzyża zasługi z dekoracyą wojenną.

Zdrój Ischl, 30 sierpnia.

Franciszek Józef w. r.

Kochany generale broni Schwitzer!

Serdeczne składam Panu życzenia w dniu ukończenia przez Pana 50 roku służby. Przeświadczenie o tak znakomitej zawsze i tak długi okres czasu obejmującej działalności, pamięć na Pańskie znakomite zachowanie się wobec nieprzyjaciela, na tak owocną służbę na wysokich stanowiskach naczelnych i przekonanie o dobrze zasłużonem przywiązaniu Pańskich podkomendnych, winny Pana przejmować szczerem zadowoleniem.

We wdzięcznej pamięci zachowam Pańskie wierne usługi i zapewniam Pana o Mojej nadal trwającej życzliwości.

Zdrój Ischl, 25 sierpnia 1908.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 sierpnia b. r. zezwolić najmiłościwiej radcy sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym w Krakowie, Zdzisławowi Katyńskiemu, na jego prośbę, na przeniesienie do sądu krajowego wyższego w Krakowie, oraz najmiłościwiej zamianować: radcę sądu krajowego, dr. Teofila Matusińskiego w Nowym Sączu, radcą sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym w Krakowie; radcę sądu krajowego, Hieronima Błonarowicza w Krakowie, radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie, a radcę sądu krajowego w Tarnowie, dr. Władysława Kruczkiewicza, radcą sądu krajowego wyższego w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

P. Namiestnik powołał starostę, Władysława Marka, z Nadwórnej do służby w c. k. Namiestnictwie; poruczył staroście, Józefowi Dniestrzańskiemu, kierownictwo starostwa w Zbarażu; staroście Kazimierzowi Strońskiemu, kierownictwo starostwa w Nadwórnej, a sekretarzowi Namiestnictwa, Tadeuszowi Piątkiewiczowi, kierownictwo starostwa w Horodence.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 września.

Sprawa kresów polskich w III. Dumie.

W przededniu otwarcia nowej sesyi trzeciej Dumy prasa rossyjska uderzyła w dzwon alarmowy. Pisma wszelkich odcieni politycznych stwierdziły, iż Rossya przebywa obecnie moment bardzo poważny, a choć prasa półurzędowa i skrajnie reakcyjna głosi z całą stanowczością, iż taktyka październikowców wymagała takiego właśnie manewru, wiele bardzo przesłanek każe się domyślać, że jednak w tym alarmie było sporo prawdy, że istotnie żywioły reakcyjne, nie mogące pogodzić się choćby z bladym cieniem najpierwotniejszych reform, użyły feryj parlamentarnych na podkopanie prawodawczego znaczenia Dumy.

Najdonośniej nawołuje do patrzenia na palce skrajnej prawicy *Gołos Moskwy*. Równocześnie leaderowie październikowców wystąpili z ciekawemi rewelacyami, a p. Pogodin stał się nawet niewygodnym na stanowisku profesora warszawskiego Uniwersytetu: pisał nadto wiele i nadto otwarcie. — Wszystkie te głosy nie pomijały również milczeniem sprawy kresów i narodowości, której konieczność załatwienia podkreślił tak dobitnie i jednogłośnie Zjazd słowiański w Pradze.

Czy po nowej sesyi trzeciej Dumy można oczekiwać bodaj częściowego jej załatwienia? rzecz bardzo wątpliwa. Oto w niedzielnym numerze petersburskiego *Słowa* znajdujemy wielce interesujący artykuł wstępny, poświęcony właśnie kwestyi zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom kresów i narodowości. Artykuł obchodzi nas bezpośrednio i ma niewątpliwie znaczenie zasadnicze. Zaznaczywszy na wstępie zainteresowanie, jakie wśród społeczeństw kresowych, specyalnie zaś w Polsce budzi zagadnienie, czy można spodziewać się od trzeciej Izby rozstrzygnięcia, a przynajmniej poruszenia kwestyi kresów i narodowości, organ umiarkowanych liberałów rossyjskich pisze:

„Nacyonalistyczna prasa rossyjska wogóle uchyla się od ściśle określonej odpowiedzi na to pytanie, i czyni to być może po części dlatego, że musiałaby dać odpowiedź nieprzychylną. Byłoby to zaś zbyt ciężkim ciosem i brzmiałoby zbyt beznadziejnie dla tych, co od d. 30 października z przepełnionemi radością sercami oczekiwali zaspokojenia najistotniejszej swojej potrzeby.

Ale czas wymaga, aby taka odpowiedź została udzielona, choćby nawet miała wydać się okrutną i bezlitosną. I to uczynić powinna rossyjska prasa postępowa. Tak, od drugiej sesyi trzeciej Izby państwowej niepodobna już w żadnym razie spodziewać się rozstrzygnięcia spraw narodowościowych i kresowych.

Co gorsza, pozostaje inna kwestya, którą to rozstrzygnięcie usuwa na plan jeszcze dalszy: Czy wogóle należy starać się i współdziałać z tem, aby te kwestye wysunięte były na porządek dzienny w trzeciej Izbie państwowej? I na to pytanie trzeba dać odpowiedź mało pocieszającą.

Z przekonaniem można twierdzić, że w trzeciej Izbie państwowej nie należy nawet poruszać spraw narodowości i kresów, w tej postaci, w jakiej czyniono to w pierwszej i drugiej Izbie państwowej, częściowo przez przedstawicieli grup narodowych w Izbie, częściowo przez teraźniejszą opozycyę, wówczas stanowiącą większość w Izbie.

Przedewszystkiem byłoby to bezużyteczne, a jak wiadomo, zasadnicze prawidło ta-

---

4)

Teodor Jeske-Choiński.

SĄD BOŻY.

Obrazek z XII. stulecia.

I.

(Ciąg dalszy).

Pan Rajmund spojrzał na Bertranda wzrokiem bezradnym, niepewnym, jak gdyby go pytał, czy powieść rybaka może być prawdziwą.

— Powiadasz, że zachichotali i przepadli, — odezwał się rycerz z niewiernym uśmiechem na wązkich, bezkrwistych ustach. — Jakże to było, stary?

— Wskoczyliśmy duchem do łodzi i popłynęliśmy w kierunku onego spiewania — opowiadał stary rybak. — Przodem leciał czarny Janek, co to ma oczy kocie i widzi w nocy lepiej, niż po dniu. „Łódź wedle kępy dyabelskiej!“ — zawołał — i prze, jakby miał w garści dziesięć wioseł. My za nim. Jaki taki wypatruje ślepska, pochyla się nad wodą, tnie fale. Pędzimy jak na wyścigach czerwcowych. „Jest ich dwu w łodzi!“ — krzyknie znów czarny Janek, — „rozrzucić się, otoczyć kępę“. Wtem zachichotał w ciszy nocnej śmiech tak okropny, że nam wiosła w łapach zadygotały. W Imię Ojca i Syna... jak żyję, nie słyszałem takiego paskudnego śmiechu. Stanęliśmy wszyscy w miejscu, a kiedy czarny Janek zawołał: „Już ich niema, gdzieś przepadli!“ — zawróciliśmy czemprędzej. Nie wiernemu chrześcianinowi wojować z duchem nieczystym, miłościwy panie. Dobra jest wolność na ziemi, ale lepsze zbawienie duszy na drugim świecie.

Kiedy się rybak oddalił, zapytał pan Rajmund:

— Cóż ty na to, Bertrandzie?

— Owi spiewający włóczęgowie przybili do kępy i ukryli się w szuwarach, a tym osłom zdawało się, że dyabeł czatuje na ich nędzne dusze. Każ jutro z rana przetrząść ową kępę.

II.

Nie smakowało dziś panu Rajmundowi śniadanie. Pieczonego lina zaledwie dotknął, puhar, który mu paź napełnił winem, odsunął z niechęcią.

Jeździł sam z rybakami na jezioro, do kępy dyabelskiej i znalazł tam wyraźne ślady łodzi. Więc nie duchy wodne zakłóciły wczoraj jego spokój, lecz ktoś żywy, ktoś bardzo zręczny i odważny.

Żmija podejrzliwej zazdrości ukąsiła go w serce.

Podniósłszy się od stołu, mierzył ociężałym krokiem znużenia salę wzdłuż i wszerz, rzucając od czasu do czasu na żonę spojrzenia badawcze. Nie byłaż-by ta biała lilia Północy tak czystą, jak wierzył dotąd? — drżyła go zazdrość szeptem podstępnej gadziny. — Komuż przyszłoby na myśl przypominać się w tak dziwny sposób pamięci cudzej żony, gdyby nie miał prawa do jej pamięci? Serce niewieście grzeszy płochością, a na dworze narbońskim nie zbywa na zręcznych gachach, którzy rozumieją się na sztuce uwodzenia kobiet. Spojrz tylko na swoją żonę, jaka dziś blada, skupiona w sobie, jak unika trwożliwie twojego wzroku! Tak nie wygląda niewinność...

Pani Azalais siedziała w istocie przy stole cicha, zamyślona, nie biorąc udziału w rozmowie. Nazywano ją w Narbonnie białą lilią Północy, włosy bowiem miała jasne, koloru dojrzałego zboża, białą cerę blondynki i wysmukłą, wiotką kibić lilii. Przywiózł ją pan Rajmund z Normandyi, gdzie wziął z jej rąk na turniejach zaszczytną nagrodę. Natychmiast otoczył ją rój słodkojęzycznych wielbicieli, ale ona umiała chłodem i wyniosłością onieśmielić nawet najzuchwalszych. Najlżejszy cień nie padł dotąd na białe skrzydła jej cnoty.

— Być nie może, by te szczere oczy dziecka kłamały! — pocieszał się pan Rajmund. — Tak nie patrzy chytry grzech. — Ale zazdrość podszeptywała: obłuda rodzi się z niewiasty, w najniewinniejszych oczach czai się zdrada.

Był jeszcze ktoś drugi, który badał z wielką uwagą grę rysów pani Azalais, udając, że zabawia się gorliwie puharem.

Rudy pan Bertrand de Sizean, sąsiad zamku gruissańskiego, ilekroć podnosił srebrne naczynie do ust, wpijał się natrętnie świdrującym wzrokiem w twarz zamyślonej kobiety. Jego spojrzenia były szybkie i gasły natychmiast pod zmrużonemi powiekami, gdy pani Azalais zwróciła oczy w jego stronę.

Ukrywał niepotrzebnie swoją ciekawość, myśli bowiem białej lilii były w tej chwili daleko od zamku gruissańskiego, nie zwracały wcale uwagi na podejrzliwe spojrzenia pana Rajmunda i natrętne pana Bertranda. Tam, na Północy, w ziemi Normandów, stał wśród dzikiej kniei zamek Montfort, a w tym zamku chowało się dwoje dzieci: gwałtowny Roger i wesoła zawsze Azalais. Dziewczynka rozkwitała po przedwczesnej śmierci rodziców pod troskliwem okiem opiekuna, starego hrabiego de Montfort.

Dzieci chowały się pod jednym dachem, wiedząc, że są dla siebie przeznaczone. Wesoła, zawsze uśmiechnięta sierotka, rozwinęła się w urodziwą dziewicę; żywy, gwałtowny Roger wyrósł na słynnego rycerza. Wszystkie turnieje Francyi i Anglii rozbrzmiewały sławą jego zręczności, liczne bitwy opowiadały o jego męztwie i sokolim wzroku wodza.

Urodziwa panna zaczęła podziwiać rozsławionego przez trubadurów młodzieńca i podziwiała go tak wiernie, tak gorąco, aż z tego podziwu buchnął płomień miłości. Już mieli stanąć na ślubnym kobiercu, kiedy wiadomości o gwałtach muzułmańskich, nadchodzące z Ziemi Świętej, zapaliły fantazyę rycerstwa normandzkiego. Wziął krzyż i Roger de Montfort, poszedł ze swoją drużyną do Palestyny i zginął nad brzegami Jordanu. Wieść żałobną przynieśli jego towarzysze broni i potwierdzili pielgrzymi.

Cztery lata opłakiwała Azalais młodą śmierć narzeczonego. Gdy łzy oschły, oddała rękę Rajmundowi de Gruissan. Ale serce nie zapomniało umarłego kochanka.

Wczorajszy wypadek rozerwał gwałtownie zabliźnioną ranę jej serca, bo nieznajomy spiewak spiewał głosem Rogera. Nie myliła się, nie mogła się mylić. Słyszała przecież ten głos tyle razy, drżał on w jej duszy echem uroczej pieśni pierwszej miłości. Więc Roger nie zginął — żył, był blisko, przypomniał jej swoje prawa? Cóż ona mu odpowie, jak się wytłumaczy, gdy stanie przed nią i zapyta, dlaczego uwierzyła wiadomościom niepewnym? Powinna była wiedzieć, że z Ziemi Świętej wracali nieraz po latach kilkunastu rycerze, których mylne wieści zabiły i pogrzebały....

(Ciąg dalszy nastąpi).

ktyki politycznej nakazuje unikać starannie czynów bezużytecznych.

Byłoby to jednakowoż rzeczą bezużyteczną nietylko z prawodawczego punktu widzenia, ale i ze społecznego. Debaty parlamentarne w tych kwestyach wniosłyby natychmiast do zasadniczego czystego strumienia objektywnej dyskusyi, wysoce kształcącej dla narodu, tyle niepotrzebnego rozdrażnienia, obraźliwych starć, tyle błota — powiemy otwarcie —, że znaczenie tego rodzaju debatów wobec przysłuchującego się tam ogółu byłoby bezwarunkowo ujemne. Pp. Puryszkiewiczowie, Zamysłowscy, Gołobowie, Timoszkinowie i im podobni, a jest ich wielu, oczywiście wszelkiemi siłami postaraliby się o to i można z góry powiedzieć, osiągnęliby zamierzony skutek.

Ale postawienie narodowościowych i kresowych kwestyj w ich całości w trzeciej Izbie państwowej byłoby ponadto i nierozsądkiem politycznym. Można coprawda twierdzić to z całą stanowczością tylko o drugiej sesyi trzeciej Izby państwowej.

Rozsądek polityczny — i to stosuje się nietylko do organizacyj narodowych, ale i do narodowej prasy w państwie, — dyktuje dla drugiej sesyi Izby państwowej inną taktykę, która powinna być oparta na dyskencie aktualnych i wpływowych sił dnia politycznego i która powinna za swoje zadanie uznać nie szkodliwe tarcie między partyami konstytucyjnemi w Izbie, ale możliwą ich konsolidacyę wewnętrzną oraz nazewnątrz zgodność postępowania.

I wówczas dopiero, gdy wzmocni się i nabierze należytej siły to, co najważniejsze jest obecnie dla wszystkich narodów i prowincyj państwa: samo przedstawicielstwo narodowe — wówczas nadejdzie czas na planowe rozstrzygnięcie wszystkich dokuczliwych potrzeb kresowych i narodowościowych. Dla ogólnopaństwowego ciała politycznego niezbędne jest obecnie leczenie zasadnicze; spory narodowościowe mogłyby tylko oddalić chwilę wyzdrowienia".

Na wybitne znaczenie powyższych uwag i oświadczeń nie potrzebujemy chyba kłaść osobno nacisku. Rzuca się ono samo w oczy. Opinia „postępowa" rossyjska już się zatem wypowiedziała w najważniejszej dla nas sprawie, zalecając odroczenie nietylko rozstrzygnięcia, ale choćby tylko omówienia w Izbie sprawy polskiej na czas nieograniczony. Bardzo to znamienne.

W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Warszawskie *Słowo* otrzymało z Poznania od stałego swego korespondenta następujące źródłowe informacye:

Od czasu do czasu pogłoski o „nowym arcybiskupie" obiegają prasę. Zeszłego roku wymieniano Polaków, jako kandydatów domniemanych ks. Groślego, lub ks. Zarzyckiego, kiedy się stało wyraźnem, że rząd nie zgodzi się na ks. biskupa Likowskiego, lub ks. prałata Jażdżewskiego.

Obecnie mowa o dwu Niemcach: ks. Sanderze z Karlsruhe i o. Nazaryuszu Bernardynie westfalskim.

Zupełnie błędnie pisma niektóre nazywają go Franciszkaninem. Franciszkanie w języku polskim oznaczają gałąź Minorytów o złagodzonej regule, Bernardyni o ostrzejszej. Niemcy zaś nazywają naszych Bernardynów Franciszkanami, naszych Franciszkanów Konwentualnymi *(Conventualen)*. Umie o. Nazaryusz podobno po polsku, wydał nawet podręcznik dla Niemców księży, spowiadających Polaków, — podręcznik, jak słychać, niewielkiej wartości. Już dawno gazety niemieckie pisały o nim, jako o kandydacie, ale mówiono, że nie przyjmie ofiarowanej godności.

Ks. Sander jest proboszczem wojskowym. Był on z wojskami niemieckiemi w Chinach, którym cesarz Wilhelm zabronił dawać pardonu Chińczykom. Tyle pewna, że ks. Sander uczy się obecnie po polsku, mając objąć kanonię z prezenty rządowej. Co do prymasowstwa nie zdaje się, aby w Rzymie miano się zgodzić na niego.

W rzeczywistości, do obsadzenia stolicy arcybiskupiej, jest dzisiaj tak samo daleko, jak przed rokiem, a może jeszcze dalej. — W kołach konsystorskich poznańskich i gnieźnieńskich uważają za pewnik długą jeszcze administracyę. W ostatnich dniach ks. administratorzy dyecezyi wydali okólnik, zapowiadający zwołanie kongregacyi ks. dziekanów, właśnie ze względów na długą jeszcze prawdopodobnie administracyę.

W istocie, rzeczy się tak mają. W Rzymie żądają zatwierdzenia ks. biskupa Likowskiego na arcybiskupa. O Niemcu wcale nie chcą słyszeć, a nawet Polak inny niemile byłby widziany. Ks. biskup jest człowiekiem nader zasłużonym i już niemłodym — liczy bowiem lat siedmdziesiąt przeszło. Godność arcybiskupa minęła go przy zeszłym wakansie, chociaż i wówczas był administratorem dyecezyi. To pragną wynagrodzić w Rzymie i jemu oddać purpurę prymasowską.

KORESPONDENCYE.

Jarosław, 2 września.

(Wystawa rolniczo-przemysłowa w Jarosławiu).

(III.) W dalszej przechadzce po pawilonie przemysłowym spostrzegamy rozmaite łóżka szpitalne, szafki, stoły operacyjne, nosze i hygieniczne umywalnie, wykonane z żelaza pięknie i solidnie przez fabrykę p. Józefa Goreckiego z Krakowa.

Po obejrzeniu zbioru rozmaitych past do obuwia fabryki krakowskiej „Iskra", mimowoli pada wzrok nasz na ściany pawilonu przemysłowego, gdzie rozwieszono plany i tablice statystyczne.

Widzimy tu przedewszystkiem plany łazienek i will Zakładu kąpielowego w Niemirowie, plany parków i ogrodów, wykonane przez inżyniera ogrodnictwa W. Żochowskiego z Prądnika pod Krakowem, tablice statystyczne Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie za lata ostatnie, oraz dwie tablice statystyczne, zestawione przez dr. Chmielarskiego, komisarza policyi, przydzielonego do starostwa w Jarosławiu, na których autor w sposób graficzny przedstawił nam dokładny obraz rozwoju powiatowej Kasy chorych w Jarosławiu za ostatnich lat siedm.

Na jednej ze ścian rozwiesił p. A. H. Szajna z Jasła swoje wyroby rzeźbiarskie dla kościołów, zakład zaś witrażów i fabryka mozaiki S. G. Żeleńskiego rozmaite witraże i bardzo piękne mozaiki włoskie.

W jednem z bocznych skrzydeł tego pawilonu rozłożyły na stołach swe wyroby: fabryka tutek „Aba" ze Lwowa, produkująca tutki z patentowanym ochraniaczem dr. Sabata, fabryka tutek firmy Elster i Topf ze Lwowa i znana firma S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. P. Niemojowski zaprezentował przeszło 800 gatunków papieru listowego i kopert, oraz tutki własnego wyrobu. Dobroć wyrobów tej firmy ma już oddawna ustaloną markę, a najlepszym tego dowodem jest to, że produkty zarówno fabryki papieru listowego i kopert, jak również fabryki tutek znajdują nietylko bardzo poważny zbyt w granicach naszego kraju, ale zdołały już nawet zdobyć sobie szersze koła odbiorców w granicach Księstwa Poznańskiego, w Westfalii, na Szląsku, w Prusach zachodnich, w Królestwie Polskiem, Kijowie, Moskwie i Odessie. Fabryki p. Niemojowskiego, mieszczące się w gmachu Skarbkowskim, z roku na rok rozszerzane i ulepszane, zatrudniają obecnie 120 robotników, którzy pracują przy 36 maszynach najnowszych konstrukcyj, poruszanych siedmioma motorami elektrycznymi. Produkcya roczna tych fabryk wynosi przeszło ćwierć miliona koron. Fabryka p. Niemojowskiego wytwarza też od pewnego czasu rozmaite wyroby galanteryjne tłoczone i barwione w kartonie, dotychczas w Austryi bardzo mało, a w Galicyi wcale nieznane.

Z kolei przechodzimy obok pięknie prezentującej się wystawy akc. Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie, które przedstawiło rozmaite sukna, bielizną stołową i gotowe bundy podróżne.

P. Maryla Wexówna ze Lwowa zaprezentowała rozmaite wyroby galanteryjne ręcznie malowane i inkrustowane mosiądzem, Maks Glaserman ze Lwowa wyroby rytownicze, Tow. „Sztuka stosowana" w Krakowie heliograwury, obok których znowu rozwieszono wspaniałe gobeliny wyrobu p. Łamowej z Drohobycza i okazy sztuki rytowniczej firmy G. Schapiry Syn ze Lwowa.

Niebrak na wystawie również salonów mód. P. Aurelia Schafferówna z Jarosławia zaprezentowała pięknie ubrane kapelusze damskie, Emma Hoffmannowa z Jarosławia suknie i kostiumy damskie, wykonane z sukna krajowego, a H. Schmeidler z Krakowa gorsety hygieniczne.

Z kolei widzimy: bogatą kolekcyę krawatów i guzików, wykonanych w zarządzie Tow. „Pomocy przemysłowej w Brzeżanach"; przepiękne hafty, nadesłane przez krajową szkołę hafciarską w Makowie; wyroby płócienne, pochodzące z fabryki M. Męsowicza w Korczynie, obok których inżynier S. Korman z Jarosławia przedstawił wykonane przed siebie prace kartograficzne.

Wyroby ze szkła, z tych bardzo wiele pięknie wykonanych, nadesłali na wystawę pp. Gattermayer i Zahradnik z Jaworzna.

Kuśnierz z Krakowa W. Sznajdrowicz przedstawił rozmaite futra męskie i damskie, oraz peleryny zakopiańskie, a Związek handlowy zjednoczonych hafciarek w Makowie bogaty zbiór haftów o rysunkach, wziętych z motywów ludowych.

Niebrak na wystawie okazów i z innych gałęzi produkcyi krajowej. Są perfumy, mydła i przybory toaletowe Jana Ihnatowicza ze Lwowa; pióropusze z fabryki S. Weissmanna w Przemyślu; korki z fabryki Ludwika Gardolińskiego w Złoczowie; pasztety i buliony Dyonizego Chrabąszcza z Krakowa; konserwy A. Ślizyńskiego z Liska.

Tow. „Pomoc przemysłowa w Jarosławiu" wystawiła sporządzone we własnym zarządzie guziki, kapelusze, rzeźby, pasy skórzane; Eugeniusz Biliński miody; Antoni Wolny ze Stanisławowa kawę własnego wyrobu; Antoni Hernich miodowe pierniki, a Jan Zygmuntowicz z Krosna przybory pszczelnicze.

Minąwszy dwa stoliki, na których Düsseldorfska fabryka w Krakowie zaprezentowała rozmaitą musztardę, a p. F. Wojciechowski z Jarosławia marynowane konserwy, przechodzimy obok wystaw, urządzonych przez krajowe Szkoły koszykarskie w Leżajsku i Albigowej i Szkołę gospodyń wiejskich w Albigowej. Ta ostatnia przedstawiła bogaty zbió

---

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

XV.

(Ciąg dalszy).

Brzęczenie szyb źle dopasowanych i stukot kół po gościńcu, świeżo wysypanym kamieniami, czynił niemożliwą wszelką rozmowę. Małżonkowie mogli więc tylko zamienić kilka słów nic nie znaczących. Komendant zresztą zdawał się chętnie zastosowywać do tego przymusowego milczenia i był jakby pogrążony w pełnej troski zadumie. Pauletka obserwowała go ukradkiem stwierdzając, że pomimo swoich brwi namarszczonych, wracał ze swego pobytu w Bretonii w dobrem zdrowiu i wyglądał wybornie. „A więc nie podróż go zdenerwowała, — myślała — w takim razie, zkąd pochodzi to dziwne zamyślenie?... Z pewnością jest coś, co go trapi"...

Omnibus przejechał przez bramę żelazną, wysadził podróżnych przed domem i odjechał z dźwiękiem żelaziwa. Na schodach peronu służba pospieszyła powitać pana, a Tanguy odpowiadał na te objawy tonem szorstkiej poufałości.

— Może potrzebujesz wypocząć przed śniadaniem? — zauważyła nieśmiało Pauletka.

— Och! nie, tylko jestem bardzo głodny i z chęcią zasiadłbym do jedzenia... Bądź tak dobra przyspieszyć śniadanie.

Młoda kobieta poszła wydać rozkaz kucharce, a komendant udał się do swego pokoju. Ale zamiast się przebrać, usiadł na krześle z westchnieniem i popadł znowu w zadumę, w której był pogrążony podczas podróży.

Słodko-kwaśne słówka pani Desjoberts dotychczas boleśnie brzmiały mu w uszach. Wyrzucał sobie chwilami, że przywiązywał do nich wiarę. Posądzał Tonię, że jest nieżyczliwa, zawistna nawet, mówił sobie, że oskarżenie zazdrośnej siostry potrzebuje surowego rozważania. Jednak wydało mu się niepodobieństwem, aby to wszystko było wymysłem tylko.

Dlaczego Pauletka dopuściła się tej nierozwagi i przyjmowała u siebie Hervégo Rivoalen? Dlaczego, przedewszystkiem, nie wspomniała mężowi w swoich listach o tych wizytach, które nieobecność męża stawiała w dziwnie dwuznacznem świetle?... Ta dysymulacya tak bardzo kontrastowała ze zwyczajami „najmłodszej", że przybierała charakter zaniepokajający. A przecież w głębi serca Le Dantec tajemnicze uczucie protestowało przeciw możliwości podobnie nieuczciwego postępowania; pani Desjoberts bezwątpienia przesadziła; bywają sposoby przedstawienia faktów, które przeinaczają najniewinniejsze nawet czyny. Pauletka postąpiła może tylko lekkomyślnie i jednem słowem w nicość obróci insynuacye siostry. Chodziło więc o to, aby zamiast się niepokoić, czekać na wyjaśnienie, którego mu z pewnością sama z siebie udzieli, trzeba w niej wzbudzić tylko zaufanie, aby całkiem naturalnie naprowadzić ją do wyjaśnień i aby jej nie spłoszyć, najlepiej będzie nie wspominać jej o spotkaniu z Tonią na stacyi Port-Royal....

Rozmyślania jego przerwane zostały pierwszem uderzeniem dzwonka, wzywającego na śniadanie. Pospieszył zmienić ubranie i zeszedł do sali jadalnej, gdzie Pauletka już go wyprzedziła

Pomimo, iż *menu* śniadania było wyborne i pomimo zapowiedzi, że ma wielki apetyt, Le Dantec jadł niewiele, z roztargnieniem. Gdy służący podawał półmiski, Pauletka wypytywała męża o jego pobyt w Ker-Loch.

— Czy miałeś tam przynajmniej pogodę?

— Tak, w ostatnim tygodniu.

— A skończyłeś już swoje prace?

— Najważniejsze naprawki już zrobione....

Opowiedział jej szczegółowo, o jakie roboty chodziło i w jaki sposób dzień spędzał. Mówiąc jej z najdrobniejszymi szczegółami co porabiał w Ker-Loch, miał nadzieję, iż Pauletka okaże się równie szczerą i wyzna mu wszystko, co sama porabiała w domu.

— Słowem — zakończył — te dwa tygodnie wydały mi się tak długie, że skoro tylko moja obecność nie była już koniecznie potrzebną, z radością opuściłem wybrzeża rzeki Landerneau....

— Miejmy nadzieję, że nie będziesz już potrzebował tam wracać — dodała młoda kobieta.

Korentyn podał deser i wyszedł z pokoju.

— Życzę sobie tego tak samo, jak ty — odrzekł komendant — bo rzeczywiście przykro mi było pozostawiać ciebie tak długo samą jedną....

Oparł się łokciem na stole, objął „najmłodszą" stroskanem spojrzeniem i mówił dalej:

— A ty, drogie dziecko, jakże zniosłaś tę samotność?... Nie za nadto się nudziłaś?

— Owszem.... bardzo.

— Czy jeździłaś do Paryża?

— Ani razu.... Ponieważ byłeś nieobecny, zdawało mi się, że stosowniej było nie wyjeżdżać z domu.... Zresztą, sam wiesz, jak mało Paryż mnie pociąga.

— Rodzina przynajmniej rozrywać ciebie musiała.... Pan Pontal pewnie był od soboty do poniedziałku, jak zazwyczaj?

— Mój Boże, nie! papa obawia się nieco *tête-à-tête* ze mną; przypuszczał zapewne, iż bitwa w Actium miernie mnie zajmuje i wolał nie przyjechać.

— Nie miałaś żadnych wizyt?...

Ledwie dostrzegalny rumieniec wystąpił na policzki Pauletki i czuła się przez chwilę zmieszana tem pytaniem. Kłamstwo wiele ją kosztowało, a przecież wydawało jej się niepodobieństwem, a nawet niebezpieczeństwem wspominać o trzech swoich spotkaniach z Rivoalenem. Szczere wyznanie mogło tylko obudzić zaniepokojenie w umyśle komendanta i stworzyć pomiędzy nim a Hervém wrogi stan nieufności, którego za każdą cenę uniknąć wypadało. Zresztą, sumienie nic jej nie wyrzucało: spełniła ściśle swój obowiązek, dając odprawę Rivoalenowi i oświadczając mu, że nigdy go już widzieć nie chce. Uznawała, że byłoby niedelikatnością wyjawić tajemnicę, która nie tylko do niej należała i zranić w ten sposób boleśnie tych dwu mężczyzn, którzy okazali jej serdeczne przywiązanie. Wszystkie te uwagi przemknęły w jej umyśle z błyskawiczną szybkością i wahanie jej trwało zaledwie kilka sekund.

— Co do wizyt — odrzekła — miałam tylko odwiedziny Toni i Lucyli... a ponieważ uznaję je raczej za nieprzyjemne, nie mogę nazwać tego rozrywką.

— I nikogo więcej nie widywałaś?

— Nie... nikogo.

Głos Pauletki widocznie zadrżał, gdy wypowiadała to nowe zaprzeczenie. Zmieszanie jej się wzmagało i szukała rozpaczliwie środka zmienienia tematu rozmowy, gdy na szczęście przyniesiono kawę.

— Czas bardzo ładny — szepnęła pospiesznie — czy chcesz wypić kawę na dworze?

— Dziękuję! — odrzekł Le Dantec — nie będę pić kawy.... Teraz dopiero zaczynam odczuwać zmęczenie.... Jeżeli pozwolisz, pójdę na górę i prześpię się z godzinę lub dwie....

Wrócił w zamyśleniu do swego pokoju, ale nie spał wcale. Gorączkowy niepokój burzył mu krew w żyłach i nerwy rozstrajał Obecnie, sytuacya była całkiem jasna. Chodziło już tylko o drobne szczegóły, o usprawiedliwiające okoliczności. Oświadczając stanowczo, że nie przyjmowała innych wizyt prócz Toni i Lucyli, młoda kobieta stawiała męża wobec ciężkiej alternatywy: — jedna z dwu sióstr powiedziała nieprawdę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

konserw mięsnych, kompotów i najrozmaitszych konfitur.

Jedno z dalszych skrzydeł pawilonu przemysłowego zajęły: wyroby szewca Józefa Koby z Jarosławia, rozmaite ramki z żelaza maszynisty kolei państwowych w Jarosławiu Jana Stolarczyka, broń rusznikarza M. Sierzęgi z Jarosławia, produkty młyna parowego Frenkla i Sp. z Przemyśla, ławki szkolne, wykonane w pracowni Józefa Pasionki w Jarosławiu; wyroby z drzewa, jak: łyżki, widelce i zabawki, wykonane przez włościan z Jaworowa; tarantasy, wózki i powozy fabryki Władysława Zanidzińskiego w Jarosławiu, oraz wyroby koszykarskie Józefa Marka z Jarosławia i Szkoły koszykarskiej w Dynowie.

Zwolna zbliżamy się napowrót ku wejściu do pawilonu przemysłowego. Po drodze napotykamy jeszcze na wyroby rymarskie Stanisława Gilowskiego z Jarosławia, wyroby blacharza jarosławskiego Leona Wieselthiera, bednarza miejscowego Józefa Argasińskiego, na młynki do czyszczenia zboża firmy Wacław Ostrowski i Ska we Lwowie, wyroby Towarzystwa powroźniczego w Radymnie, wyroby blacharza jarosławskiego Szymona Monda, mydła domowego wyrobu Anieli Kasiewiczowej z Bochni, na pasty do obuwia Markusa Margulìesa ze Skałatu i firmy H. Lewicka i Ska we Lwowie, zapałki fabryki „Regina“ w Sidzinie pod Krakowem, krochmal brylantowy „z kotkiem“ Bażanta, farby i tusze znanej firmy Gabryela Górskiego w Zwierzyńcu pod Krakowem i wytwory chemiczne do wywabiania plam Izydora Röhringa.

Rafinerya spirytusu i parowa fabryka likierów Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie wystawiła rozmaite likiery i wódki, a Cukrownia przeworska przedstawiła cukier, na fotografiach zaś jego fabrykacyę w poszczególnych stadyach.

Minąwszy wreszcie znane nam z innych już wystaw wyroby kilimkarskie z Kosowa i będący w ruchu zegar wieżowy fabryki Michała Mięsowicza z Krosna, opuszczamy wreszcie tylnem wyjściem pawilon przemysłowy, by zwiedzić oddział maszynowy, pomieszczony w części na wolnem powietrzu, a w części w pawilonach na przestrzeni przeszło 3000 m².

W. St.

Ultimatum rewolucyonistów perskich.

(♯) W różnych częściach Persyi wybuchły w ostatnich dniach nowe bunty. Wiadomości o powodzeniu rewolucyonistów w Tebris docierają, chociaż powolnie, do rozmaitych okolic państwa i zachęcają ludność do nowych wystąpień przeciw partyi szacha. Z Dżulfy donoszą o powstaniu wszystkich szczepów w perskim Kurdystanie. Rewolucyoniści wtrącają urzędników do więzienia i opanowują gmachy rządowe. Dom gubernatora Safri Santane zburzyli oni, a gubernatora samego zmusili do ucieczki. Tłumy domagają się natychmiastowego zwołania medżylisu i oświadczają, iż aż do tego czasu zwierzchnictwa szacha nie uznają. W podobny sposób wzrasta także ruch w Sziras i Kerman, który jest w ręku rewolucyonistów. Przedstawiciele władz i gubernator uciekli. Wicegubernator zabity. W ulicach leży wielu zabitych i rannych. Przywódcy ruchu ustanawiają komitety, które obejmują zarząd miasta aż do zwołania medżylisu. Na czele ruchu stoją Sawar i Kadym chan.

Najgroźniejszą dla szacha jest jednak formalna rewolucya w Tebris. Według wiadomości otrzymanych w Petersburgu, możliwym jest tam wybuch ponownych najzaciętszych walk, zwłaszcza, że zastępy rewolucyonistów z każdym niemal dniem wzrastają. Nie tylko na północy, gdzie endżumeny są znowu panami sytuacyi, ale i na południu, gdzie jak w Kerman, ustanowili rewolucyoniści rząd prowizoryczny, położenie partyi szacha jest wprost rozpaczliwe. W Tebris oszańcowali się rewolucyoniści i przesłali szachowi *ultimatum*. Żądają oni w przeciągu pięciu dni spełnienia następujących żądań: powołania ministerstwa z szeregów rewolucyonistów, usunięcia wszystkich reakcyonistów z Teheranu, udzielenia zupełnej amnestyi, mianowania gubernatorów według propozycyj endżumenów i natychmiastowego zwołania medżylisu. Nowemu gubernatorowi w Tebris, Aim ed Daule, przesłali rewolucyoniści również *ultimatum*, wzywające go, aby miasto w przeciągu pięciu dni opuścił, w przeciwnym razie zostanie zamordowany.

Także i w samym Teheranie ponawiają się częste zaburzenia, wskutek czego sklepy musiano pozamykać. Położenie jest zawsze krytyczne. Szczególne oburzenie wśród ludności obudza postępowanie ministra wojny, którym jest znany Emir Bahador Dzeng. Z jego rozkazu dokonywane bywają nie tylko aresztowania, ale wprost morderstwa. Szach znajduje się w najzupełniejszej od niego zależności. Wszystkie protesty przedstawicieli obcych państw pozostają bez odpowiedzi.

Nowa era w Turcyi.

Położenie.

(♯) Zaledwie zażegnano strejki robotników portowych i zecerów drukarskich, a już wybuchł nowy ruch groźniejszy, bo zdaje się na szerszą skalę zorganizowany, wśród służby na kolei anatolskiej. Komitet zjednoczonych funkcyonaryuszy tej kolei wystosował równobrzmiące telegramy do niemieckiego poselstwa w Konstantynopolu, do w. wezyra i do komitetu młodotureckiego i oświadcza w nich, iż na razie usuwa wszystkie swoje żądania materyalne, a domaga się tylko wydalenia dyrektora Hugueina z jego stanowiska. Gdyby to żądanie nie było spełnione, zapowiada komitet strejk na całej linii.

Jak się zdaje, rząd nie chce ustąpić wobec tej groźby. Minister policyi Sami basza oświadczył, iż rząd nie ścierpi nielegalnych stosunków i że z przedstawicielami dyplomatycznymi obcych mocarstw porozumiał się w ten sposób, iż obcy funkcyonaryusze tej kolei, którzy używają w Turcyi tylko prawa gościnności, w razie podburzania do strejku lub udziału w nim, zostaną z kraju wydaleni. Nadto wysłano wojsko do Hajdarpasza, a gubernator w Skutari otrzymał polecenie utrzymania porządku pod każdym względem, choćby nawet był zmuszony do zastosowania najostrzejszych środków.

W każdym razie ten strejk przyszedł bardzo nie w porę rządowi, zajętemu obecnie przygotowaniem wyborów do parlamentu i uregulowaniem pretensyj różnych narodowości, występujących śmiało i otwarcie wobec konstytucyjnej Turcyi ze swojemi żądaniami. W ostatnim czasie odezwały się pewne separatystyczne dążenia ze strony Syryjczyków. Pod hasłem: „Syryjczycy wszystkich krajów łączcie się!“, utworzył się świeżo „Syryjsko-ottomański związek“. Pragnie on wspólnym węzłem połączyć Syryjczyków mieszkających i w ojczyźnie i za granicą. Ostatecznym celem jego jest zbliżyć do siebie wszystkie ludy, mówiące po arabsku dla obrony swoich wspólnych interesów. Założyciele związku wskazują na to, iż ludy te, stanowiące przeważającą większość ludności tureckiego państwa, były dotąd zupełnie opanowane przez turecką mniejszość. Obecnie także nie mają one swego przedstawiciela w ministerstwie. Syryjski związek ottomański żąda tedy zupełnego równouprawnienia w dziedzinie tak politycznej, jak ekonomicznej.

Głównym założycielem i prezesem związku jest Nahle Montran basza, który chwilowo bawi w Nowym Jorku. Należy on do jednej z najznakomitszych i najbogatszych rodzin syryjskich, a przez szereg lat zaliczany był do wybitnych propagatorów ruchu młodotureckiego. W rozmowie z korespondentem *Frankfurter Ztg.* zapewniał on, że i nadal chce utrzymywać najlepsze stosunki z Młodoturkami, że Syryjczycy są lojalni i nie skłonni do rewolucyjnego działania, a domagać się będą tylko dla siebie tych korzyści, które zgodne są z konstytucyą, zresztą pracować pragną po bratersku z Młodoturkami nad utworzeniem i umocnieniem liberalnego systemu rządowego w Turcyi.

To serdeczne braterstwo zapewne długo się nie utrzyma, skoro związek syryjski przystąpi istotnie do zrealizowania swoich żądań.

Jeżeli zaś obecny rząd może z pewnym niepokojem spoglądać na obudzony ruch syryjski, to natomiast mógł z zupełnem zadowoleniem przyjąć do wiadomości ogłoszoną onegdaj proklamacyę serbskich Macedończyków. Organizacya ich, znana pod nazwą „demokratyczna liga serbskich Ottomanów“, w proklamacyi swojej określa temi słowy zasady swojej polityki: „Zrzekamy się dotychczasowej rewolucyjnej organizacyi w tem silnem przekonaniu, iż wywalczona obecnie konstytucya daje dostateczną stałą podstawę i rękojmię dla dalszego rozwoju naszej ottomańskiej ojczyzny. Wstępujemy tedy na drogę legalną. Naszym celem jest utrzymanie obecnego zjednoczonego państwa ottomańskiego i jego obrona przeciw wszelkim nieprzyjaznym żywiołom. Chcemy to osięgnąć przez szczere współdziałanie ze wszystkimi obywatelami ottomańskimi bez różnicy narodowości i religii“. Manifest podpisały wszystkie wybitniejsze osobistości Macedonii.

Zwierzenia nowego ambasadora Turcyi w Petersburgu.

Nowy ambasador turecki u dworu w Petersburgu, Truchan basza, objął onegdaj swój posterunek i miał już sposobność poczynić wobec dziennikarzy różne zwierzenia.

Ostatnie wypadki — opowiadał — dały krajowi zupełny spokój. Pragnienie zmiany ustroju było tak wielkie, że cała Turcya stanęła, jak jeden mąż, przy nowatorach. Przewrotu nie można uważać za dzieło jednej chwili, gdyż był przygotowywany od szeregu lat. Ostatnie zajścia przyspieszyły tylko katastrofę starego systemu. Inicyatywę podjęło wojsko, lud zaś poszedł za armią. O reakcyi — pomimo pogłosek zagranicznych, twierdzących, że zanosi się na nią — nie może być mowy. Kto miałby odwagę stawić czoło tak silnej woli całego narodu? Jaki wpływ może mieć drobna garstka fanatyków, zakochanych w tem, co przeszło? Sułtan nie byłby nadawał konstytucyi, gdyby nie miał był przeświadczenia, że naród turecki dojrzał do niej. Obecnie dzięki konstytucyjnemu ustrojowi będzie Turcya mogła zająć się sprawami wszystkich narodowości, podległych jej berłu. Antagonizm między ludnością mahometańską a chrześciańską zaciera się już obecnie, czego najlepszym dowodem okoliczność, że w gabinecie zasiadają dwaj chrześcianie.

Wobec takiego przewrotu straciła, zdaniem ambasadora, sprawa macedońska pierwotny swój charakter. Nic nie stoi już na przeszkodzie rozwiązaniu jej w duchu żądań Europy.

Serbowie i Bułgarzy w wilajecie kossowskim.

Głównym celem zawiązanej w Iskipie Ligi serbskiej ma być przygotowanie do wyborów, przystosowanie nowych przepisów do istniejących stosunków. Skutkiem niedokładnego spisu ludności grozi Serbom, iż nie będą mieli w parlamencie swego przedstawiciela z sandżaku Iskipu. Dla krzewienia serbskiej propagandy ma też powstać tygodnik *Vardar*. Zamiarem Serbów jest wreszcie założenie wielu nowych szkół ludowych.

Co do Bułgarów w okręgu Iskip, to utworzyli także oni osobny komitet dla swej propagandy i żądają, by Serbowie z zażaleniami zwracali się do tego komitetu, a nie do Młodoturków.

Polityczną reprezentacyę Bułgarów stanowić ma dziennik *Napreval*. Główną uwagę poświęcają obecnie Bułgarzy sprawie cerkiewnej; idzie im mianowicie o odzyskanie tego, co stracili w okręgach Palanki i Kumanowa. Wypadki odpadania od patryarchatu, a przechodzenia pod egzarchat mnożą się nieustannie. Serbowie są też obecnie skłonni do kompromisu i proponują, by w cerkwiach służba Boża odprawiała się naprzemian po serbsku i bułgarsku.

W ogólności — o ile z pozoru sądzić można — stosunki pomiędzy obu szczepami są wcale dobre, a także stosunki ich z Młodoturkami nie pozostawiają nic do życzenia.

Konstantynopol. Przeciwko byłemu szefowi intendentury ministerstwa wojny i ministrowi marynarki wdrożono śledztwo o sprzeniewierzenie.

Konstantynopol. Ruch strejkowy na kolei oryentalnej w Salonikach trwa dalej. Ruch osobowy utrzymywany jest z trudnością, towarowy zaś zupełnie wstrzymany. Ponieważ publiczność, komitet młodoturecki i władze sympatyzują ze strejkującymi, przeto dyrekcya kolei oryentalnej będzie musiała choć w części uwzględnić żądania strejkujących.

Konstantynopol. Wielki wezyr zawiadomił ambasadora perskiego o uchwale Rady ministrów, postanawiającej wycofanie wojsk tureckich ze spornego terytoryum.

Na widowni marokkańskiej.

Jak z Casablanki donoszą, panuje w Mazaganie rozgoryczenie przeciwko tamtejszemu kaidowi, wiernie trwającemu przy Abdul Azisie. Doszło ono do tego, iż kaid w obawie o życie schronił się do konsulatu francuskiego. Rządy w Mazaganie objął Muley es Sin, również stronnik Azisa, a nadto komendant drobnego oddziału wojsk swego pana. Gdy się to stało, notable Mazaganu urządzili zebranie i obwołali Muleya Hafida sułtanem. Muley es Sin uchwały tej nie chciał uznać i zagroził uwięzieniem stronników Hafida. Notable wszakże zwrócili się do obcych konsulów o interwencyę, prosząc zwłaszcza, by oni zażądali usunięcia pozbawionego wszelkiej dyscypliny żołdactwa. Tak też stało się. D. 27 z. m. rano odbyło się już bez przeszkód proklamowanie nowego władcy. Muley es Sin wstrzymał się od obecności przy tym akcie, ale uznał sam fakt dokonany. Tak więc wszystko odbyło się w zupełnym spokoju, jakkolwiek ludność bardzo jest oburzoną na Muleya es Sin.

Kaid Triak, który ongi z musu popierał sprawę Abdul Azisa, przybywszy do Azemuru, wziął dnia 27 z. m. udział w proklamowaniu Muleya Hafida przez miejscowych notablów sułtanem. W imieniu też Muleya Hafida objął Triak rządy w Azemurze. Za przykładem tego miasta poszły również Mogador i Saffi.

Z pobitym sułtanem Abdul Azisem rozmawiał przed kilku dniami reprezentant pisma *Matin*. Sułtan powitał go uśmiechnięty dobrodusznie, jak zwykle. „Jeden tylko Bóg jest potężny!“ począł, jakby dla własnego pocieszenia.

O przyczynach owej klęski wynurzał się Abdul Azis następująco:

„W ciągu całego pochodu szczepy witały mnie jak najprzyjaźniej. Tylko mój ojciec, Muley Hassan, doznawał równie serdecznego przyjęcia. Jedynie szczepy Sektani i Barrazani okazywały pewną chwiejność, gdyż wysłannicy mego brata krzewili wśród nich wrogie dla mnie usposobienie. Na mój rozkaz uderzyli na nich Szaujasi. Zwycięztwo przechylało się już na moją stronę, gdy nagle Szaujasi z przyczyn dotąd dla mnie nieznanych usunęli się, otwierając nieprzyjacielowi drogę do wnętrza naszych pozycyj. Wobec tego nie można było utrzymać się na stanowisku, chociaż właśnie w chwili cofnięcia się Szaujasów, szczepy Sragna, Tadla i Beni Meskine zadały ciężkie ciosy hafidystom. Szczepy te w listach do mnie wystosowanych ślubują mi nadal wierność i wzywają mnie do powrotu. Na razie jednak czekam wiadomości od Mtugiego, który w Marrakeszu ma zgromadzić dla mnie mahallę. Wymaga to czasu.

Nie zostałem pobity — kończył Abdul Azis — zostałem tylko zdradzony. A kto z przeszłości wydobywa naukę, ten może urość w przyszłości“.

KRONIKA.

Lwów, 2 września.

— **Kalendarz.**

Czwartek (3 września):

Bronisława i Izabeli. — Przesława. — Ftadeja.

Wschód słońca o godzinie 4·51 rano, zachód słońca o godzinie 5·55 po południu.

— **Najd. Arcyksiążę Fryderyk w Przemyślu.** Z Przemyśla donoszą: Najd. Arcyksiążę Fryderyk, inspektor obrony krajowej, który przybył w niedzielę do Przemyśla, aby wziąć udział w manewrach obrony krajowej, przyjął onegdaj na audyencyi JE. ks. biskupa Czechowicza, Władysława księcia Sapiehę, radców Dworu Lanikiewicza i Chylińskiego, naczelnika stacyi kolejowej Kleina i posła do Rady państwa i Sejmu dr. Czaykowskiego. O godzinie 1 w południe odbył się w Kasynie wojskowem obiad, na który prócz komendanta korpusu gen. Pina i wyższych wojskowych otrzymali zaproszenie JE. ks. biskup Czechowicz i wspomnieni panowie.

Po obiedzie Najd. Arcyksiążę odbył *cercle*, podczas którego rozmawiał z Władysławem ks. Sapiehą, z dr. Czaykowskim, z radcą Dworu p. Lanikiewiczem, generałem Pino i oficerami.

Wczoraj po południu odjechał Najd. Arcyksiążę z powrotem do Wiednia.

— **Szef biura prezydyalnego Namiestnictwa,** radca Namiestnictwa p. Stanisław Grodzicki, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **W sprawie regulacyi rzek.** Prezydyum Namiestnictwa wydało do wszystkich Starostw, Kierownictw regulacyi rzek i ich Ekspozytur pod d. 28 sierpnia b. r. następujący okólnik:

Ponieważ przekonałem się, że postanowienia § 41 ustawy wodnej z 14 marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38, o ile tyczą się budowli wodnych mających na celu uregulowanie wody lub ochronę przeciw wodzie, a wykonywawych przez Państwo, nie zawsze dobrze są rozumiane i stosowane, przeto oznajmiam co następuje:

Chociaż po myśli § 41 ustawy wodnej dla budowli ochronnych i regulacyjnych, wykonywanych przez Państwo nie jest wymagany konsens wodnoprawny właściwej władzy politycznej, to jednak przed ich wdrożeniem i wykonaniem musi być przeprowadzone, analogicznie jak co do budowli wykonywanych przez władze samorządne, lub osoby prywatne, dochodzenie wodnoprawne ze współudziałem stron interesowanych, by im dać możność wypowiedzenia swoich życzeń i żądań, względnie podniesienia zarzutów. W ten sposób dana będzie stronom interesowanym możność bronienia swych praw i interesów, budowle przeprowadzone będą odpowiednio celowi bez przeszkód, a Administracya państwa wolną będzie od późniejszych zażaleń i roszczeń.

Do przeprowadzenia dochodzenia wodnoprawnego powołane jest po myśli postanowień § 76 ustawy wodnej Starostwo, w którego okręgu budowle są projektowane, względnie c. k. Namiestnictwo, o ile idzie o rzekę używaną do żeglugi statków lub spławiania tratew.

Kierownictwom regulacyi nie wolno przeto rozpoczynać robót regulacyjnych przed przeprowadzeniem dochodzeń wodnoprawnych.

Operaty do przeprowadzenia tych dochodzeń i wywłaszczenia gruntów mają być, jak to zarządzono tutejszym reskryptem z 4 sierpnia 1904, l. 96.091, sporządzone w dwu egzemplarzach i mają się składać:

1. z planu sytuacyjnego o skali 1:2880 z wkreślonemi liczbami katastralnymi parcel nadbrzeżnych, a zwłaszcza parcel wykupić się

mających, tudzież z wykreślonemi drogami, wodami i urządzeniami wodnemi.

W planie sytuacyjnym należy wkreślić granice między łożyskiem rzeki, a przytykającymi gruntami.

Przestrzenie wykupić się mające należy oznaczyć kolorem czerwonym;

2. ze sprawozdania technicznego, czyli krótkiego opisu technicznego;

3. z wykazu właścicieli gruntów nadbrzeżnych według gmin katastralnych z oznaczeniem odnośnych parcel i podaniem ewentualnych faktycznych posiadaczy w rubryce „uwaga“;

4. z wykazu przeciętnych dróg i wód (drogi, mosty, dostępy, przejazdy w bród, promy, ścieżki, kanały, młynówki, potoki, jazy, i t. d.) z oznaczeniem ewentualnych zmian w tych komunikacyach i urządzeniach wodnych, które spowoduje wykonanie projektu i sposobu, w jaki mają być zabezpieczone interesy stron używających tych dróg, wód lub urządzeń wodnych.

Jeżeli potrzebne do wykonania budowli grunty mają być wywłaszczone, należy do operatu dołączyć nadto osobne wykazy zapotrzebowanych gruntów i praw, z odnośnymi planami wykupna i oznaczeniem miejsc zamieszkania ekspropryatów.

Jeżeli w końcu projektowane budowle mają być wykonane częściowo na terytoryum kolejowem (w obrębie graniczników kolejowych), n. p. pod mostami lub innymi objektami kolejowymi, należy, jak to już także zarządzono tutejszym reskryptem z 23 maja 1906, l. 47.838 i z 3 maja 1907 l. 14.471, dołączyć przekrój poprzeczny rzeki wzdłuż terytoryum kolejowego (mostu i t. d.), z wrysowaniem tam równoległych i filarów mostowych odniesionych do wodoskazów eraryalnych i do wysokości szyn, tudzież profil podłużny rzeki w długościach wystarczających do ocenienia, czy i o ile pogłębienie koryta na odnośnej przestrzeni może nastąpić.

Roboty na terytoryum kolejowem, jak to już w przytoczonych powyżej tutejszych reskryptach zaznaczono, podlegają przepisom kolejowym, zawartym w rozporządzeniu ministeryalnem z 25 stycznia 1879, Dz. u. p. nr. 19 i muszą być odrębnie traktowane.

Termin dochodzenia wodnoprawnego należy ogłosić w interesowanych gminach i obszarach dworskich i zaprosić do niego wszystkie znane strony interesowane, którym wolno do protokołu rozprawy wnosić zarzuty, uwagi i żądania.

Fundusz regulacyjny zastąpi przy dochodzeniu delegat odnośnego Kierownictwa regulacyi.

W dochodzeniu ma wziąć nadto udział technik państwowy jako bezstronny znawca techniczny, który ma wydać szczegółową opinię co do projektu i warunków jego wykonania, tudzież co do żądań i zarzutów stron przy dochodzeniu podniesionych. Opinię tę należy przedstawić stronom interesowanym i spisać wzajemne ich oświadczenia.

Na podstawie wyniku dochodzenia ma być wydane orzeczenie co do żądań i zarzutów stron z wolnością rekursu.

O ile idzie o budowle niecierpiące zwłoki, a konieczne z powodu wypadków elementarnych, jak powodzi i t. p., winno c. k. Kierownictwo odnieść się do właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Namiestnictwa, które mogą zezwolić na rozpoczęcie niecierpiących zwłoki budowli z tem zastrzeżeniem, że dochodzenie wodnoprawne przeprowadzone będzie dodatkowo. W tym celu c. k. Kierownictwo winno przedłożyć odnośny projekt w najkrótszym czasie, ile możności przed ukończeniem budowli.

Polecam c. k. Starostwu (Kierownictwu regulacyi rzek wzgl. Ekspozyturze), aby do powyższych postanowień ściśle się stosowano.

C. k. Namiestnik: *Bobrzyński* w. r.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— Sprawa Mirosława Siczyńskiego, mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęła się przed Najw. Trybunałem kasacyjnym w Wiedniu rozprawa w sprawie Mirosława Siczyńskiego, rozpisana wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przeciw wyrokowi sądu przysięgłych we Lwowie. Rozprawie przewodniczy radca Dworu Buczacki. Zażalenie nieważności wniósł obrońca Siczyńskiego, poseł dr. Okuniewski, którego na dzisiejszej rozprawie zastępuje adwokat wiedeński dr. Presburger.

Zażalenie nieważności opiera się na całym szeregu punktów. Przedewszystkiem podnosi, iż pomimo żądania obrony nie powołano świadków: Zamory, Ceglińskiego, hr. Łubieńskiej, którzy, zacytowani przez obronę i prokuratora, mieli zeznać, iż Siczyński zajechał przed pałac Namiestnikowski sam, gdy inny świadek twierdził, że Siczyński jechał w towarzystwie, co czyniło wrażenie, jakoby istniał jakiś spisek. Dalej kwestyonuje zażalenie odrzucenie wniosku o przesłuchanie komisarza policyi Stankiewicza, który natychmiast po czynie pierwszy przesłuchiwał Siczyńskiego, a który byłby zeznał, że Siczyński na wiadomość, iż hr. Potocki umarł, okazywał wielką skruchę, a nie tryumfował, jak to twierdzi inny świadek.

Dalej podnosi zażalenie, że trybunał sądu przysięgłych nie chciał przesłuchać świadków, którzy byliby zeznali, że Siczyński z własnych, oszczędzonych pieniędzy kupił rewolwer, a więc nie miał spólników. Nie powołano również na świadków matki Siczyńskiego i ks. Łukasiewicza, którzy mieli do zeznania ważne okoliczności.

Zażalenie występuje w dalszym ciągu przeciw pouczeniu, danemu sędziom przysięgłym przez przewodniczącego rozprawy, wiceprezydenta Przyłuskiego. Przewodniczący mianowicie, jak twierdzi zażalenie, polemizował z obroną, która wskazywała na analogię tego wypadku ze sprawą Wandy Dobrodzickiej i udowadniał, że sprawa Dobrodzickiej jest zgoła czem innem, niż sprawa Siczyńskiego.

Oprócz tego podnosi zażalenie jeszcze kilka innych mniejszej wagi punktów

— Wiadomości osobiste. Dr. Kazimierz Podlewski powrócił do Lwowa i ordynuje, jak dawniej, w mieszkaniu swem przy ul. Akademickiej.

— W prywatnem gimnazyum im. Adama Mickiewicza rozpocznie się rok szkolny we wtorek, dnia 15 b. m., uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 rano. Wpisy dnia 14 września b. r. od godz. 8—1 rano i od 3—6 po południu w gmachu zakładu przy ul. Senatorskiej.

— Posiedzenie Towarzystwa samopomocy certyfikatystów wojskowych we Lwowie odbędzie się dnia 6 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu przy ul. Długosza l. 6 I. p. Na porządku dziennym: 1. Nowa regulacya płac i jej skutki; 2. Wliczenie lat wojskowych do awansu; 3. Sprawozdanie poselskie posłów do Rady państwa z miasta Lwowa.

— Nowa stacya telegrafu. Z dniem 5 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Krościenku koło Chyrowa (powiat Dobromil) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— Z Sokoła-Macierzy. Członkowie pragnący wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru w Chodorowie w niedzielę, dnia 6 b. m., zechcą się wpisać na listę w biurze Towarzystwa najdalej do piątku, dnia 4 b. m., włącznie.

Członkowie biorący udział w ćwiczeniach, zejdą się na próbę ćwiczeń w piątek, dnia 4 b. m., w gmachu Towarzystwa.

— Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ zawiadamia członków Stowarzyszenia, że w dniu 30 b. m. rozdane zostaną zasiłki z fundacyi im. ś. p. Hieronima ks. Lubomirskiego, przeznaczonej dla niezamożnych członków „Gwiazdy“ przy rozpoczęciu samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Podania wnosić należy do dnia 12 b. m. włącznie w biurze Stowarzyszenia Franciszkańska l. 7, gdzie także zasięgnąć można bliższych informacyj co do warunków podania.

— Polskie akademickie Stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu VIII. Josefstädterstrasse 16 zwraca się do wszystkich byłych członków Towarzystwa z prośbą o podanie obecnego stanowiska i miejsca pobytu, celem sporządzenia albumu pamiątkowego.

△ **Zgubiono:** na Wałach Hetmańskich srebrną tytonierkę; w Rynku legitymacyę kolejową, opiewającą na nazwisko p. Józefa Kowalskiego.

△ **Znaleziono:** w ulicy Żółkiewskiej banknot 1000-koronowy.

△ **Jak jeżdżą lwowscy dorożkarze?** Woźnica dorożki nr. 366 Onufry Zacharczuk, jadąc wczoraj wieczorem szybko ulicą Słoneczną, najechał na rodzinę Mojżesza Fellera. Cała rodzina, złożona z Fellera, jego żony i syna dostała się pod konie, przyczem wszyscy odnieśli znaczne obrażenia, które opatrzyło im pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **W sklepie towarów bławatnych** Leizora Gutwirtha przy ul. Szpitalnej l. 2. zapaliła się wczoraj z niewiadomego powodu jedna chustka wełniana, co tak przeraziło cały personal sklepowy, iż wezwano telefonem straż pożarną. Zanim jednak ta przybyła, ugasili już ogień sami domownicy.

△ **Złośliwy pies,** należący do p. Antoniny Moscrowej, napadł wczoraj w ulicy Szumlańskiego na przechodzącego tamtędy p. Antoniego Pawłowskiego, dyrektora Akademii handlowej i poszarpał mu ubranie.

△ **Znaczna kradzież.** Ze strychu realności przy ul. Podlewskiego l. 10, skradziono p. Swolowi futro, wartości 800 kor.

△ **Nagła śmierć.** Na dziedzińcu Kasyna narodowego zmarł wczoraj wieczorem nagle 50-letni Józef Mazur. Zwłoki denata odstawił komisarat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Pożar.** W browarze Lilienfelda przy ulicy Meizelsa zapaliła się dziś nad ranem z niewiadomej przyczyny ropa i zagrażała budynkowi browarnianemu. Wezwana telefonem miejska straż ogniowa ugasiła wkrótce pożar.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Przechodząca dziś rano placem Gołuchowskich 70-letnia Antonina Bębnowa pośliznęła się tak nieszczęśliwie na porzuconej skórce z pomarańczy, iż upadłszy na chodnik, złamała lewą rękę.

Stacya ratunkowa udzieliła nieszczęśliwej pierwszej pomocy.

— Dla biednej sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej nadesłały do Administracyi *Gazety Lwowskiej* panie: M. Kępińska z Brzuchowic 10 kor. i Kazimiera Łobaczewska z Krowodrzy 2 kor.

† Zmarli we Lwowie, Karol Kremer, długoletni oficyalista dóbr Franciszka hr. Potetyło, w 54 r. życia.

W Nadybach, Jan Kropiwnicki, w 80 r. życia.

W Łęgach, koło Koropca, Józef Krzyżanowski, tamtejszy nauczyciel ludowy, w 27 r. życia.

— Tyfus plamisty w Galicyi. Tyfus plamisty panuje w powiatach: bobreckim, buczackim, horodeńskim, kałuskim, kamioneckim, liskim i peczeniżyńskim. W tygodniu od 8 do 15 sierpnia zanotowano tam 27 wypadków w 12 gminach.

— Rabunkowe morderstwa. W lesie miasteczka Solki, na Bukowinie, zastrzelono onegdaj w celach rabunku kontrolora tamtejszego urzędu podatkowego, Ferdynanda Hilberta.

Z Czerniowiec donoszą, że w nocy z 25 na 26 z. m. do szynku Ignacego Mayera w Pertesztach, koło Kaczyki na Bukowinie, wtargnęli dwaj rabusie, którzy zażądali, aby im szynkarz wydał kosztowności i pieniądze, a gdy tenże wzbraniał się uczynić zadość żądaniu napastników, jeden z nich celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Szynkarce, która przybiegła na pomoc mężowi, sprawcy zakneblowali usta, znęcali się nad nią i pokaleczyli ją tak silnie, że lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu. Zabrawszy następnie 400 kor., sprawcy umknęli.

— Rozbójniczy napad na pociąg towarowy. Gdy w nocy z 27 na 28 z. m. pociąg ciężarowy nr. 475, kursujący między Czerniowcami a Ickanami wjeżdżał na stacyę w Hatnie, zaatakowała go niespodziewanie banda chłopów, uzbrojonych w rewolwery i kije. Napastnicy wstrzymali pociąg, pobili kijami jednego z konduktorów, usiłującego im stawić opór, zabrali trzy worki z mąką, poczem korzystając z ciemności nocy, zbiegli, tak, że nim się służba kolejowa opamiętała, bandyci byli już daleko. O wypadku tym powiadomiono miejscową żandarmeryę.

— Stan zdrowia węgierskiego ministra handlu Kossutha — jak donoszą do pism wiedeńskich — pogorszył się wczoraj znacznie.

— Śmiertelna bójka. W gminie Mermeszed, na Węgrzech, przyszło w ubiegły piątek między rumuńskimi chłopami do krwawej bójki o sporny kawałek gruntu. Bito się cepami, widłami i innemi narzędziami. Jednemu chłopu wpakowano widły w piersi z taką siłą, że ostrza wyszły plecami, naturalnie padł trupem na miejscu. Pewnej kobiecie rozwalono znów cepami głowę — ogółem 3 osoby zostały zabite, a kilka ciężko rannych. Walka była tak namiętna, że żandarmi musieli siłą rozrywać walczące strony.

— Groźny pożar. Wczoraj wybuchł w Serajewie groźny pożar, który zniszczył 5 domów i kilka mniejszych zabudowań. W płomieniach straciły życie cztery osoby; także ze straży pożarnej kilka osób odniosło rany.

— Cholera. Z powodu pojawienia się cholery w Kijowie zarządziło Namiestnictwo rewizyę sanitarną podróżnych, przybywających z Rossyi i ich pakunków w miejscowościach wchodowych: Podwołoczyska, Brody i Folwarki obok Brodów.

Kronika prowincyonalna.

§ W Zakopanem bawiło do 25 b. m. ogółem 8382 osób.

§ Gr.-kat. synod dyecezyalny obradować będzie od 15 do 18 b. m. w Stanisławowie. Zgromadzenie inauguracyjne odbędzie się w cerkwi katedralnej, a posiedzenia będą się odbywały w kaplicy seminaryalnej.

§ Jarmark wyrobów krajowego przemysłu odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 września b. r. w ogrodzie hr. Potockich w Topolkach, staraniem Towarzystwa pomocy przemysłowej w Buczaczu.

§ Tajemniczy wypadek śmierci. We wsi Mchawie, powiatu liskiego, znaleziono w tych dniach leżące w wodzie rzeki Hoczewki zwłoki jakiejś starszej kobiety, w której rozpoznano następnie 60-letnią włościankę z Woli matyaszowej, cierpiącą od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karno sądowe.

§ Śmierć dwu osób po spożyciu jadowitych grzybów. Z Trembowli donoszą, że we wsi Dołhem, tamtejszego powiatu, zmarli w tych dniach po spożyciu jadowitych grzybów włościanka Julia Czajkowska i syn jej Filip.

§ Tajemniczy trup. W potoczku, około 20 ctm. głębokości, znaleziono onegdaj rano w Białej zwłoki 41 letniego Jana Lorka, farbiarza z Wapienicy. Przypuszczają, iż Lorek idąc w stanie pijanym do domu, wpadł do wody i utonął.

§ Dwie ofiary wody. Ze Stanisławowa donoszą: We wsi Czerniejowie utonęła dnia 27 z. m. w czasie kąpieli 19-letnia Sara Lorberówna, córka powroźnika i 17-letnia jej siostra Tauba, która pospieszyła tonącej na ratunek.

§ Eksplozya i pożar. W fabryce smarowidła Salamona Ostersetzera w Tarnopolu dostała się onegdaj przez nieostrożność palacza iskra do kotła napełnionego terpentyną, wskutek czego kocioł eksplodował, a cały budynek fabryczny spłonął. Ogólna szkoda wynosi 10.000 kor. i częściowo była ubezpieczona.

§ Pięć gospodarstw włościańskich wraz z całą tegoroczną krescensyą padło dnia 29 z. m. ofiarą płomieni w Szczepanowie, pow. brzeskiego. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano zbadać, przypuszczają tylko, iż wybuchł on wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Szkoda wynosi przeszło 15.000 kor.

§ W Pikulicach pod Przemyślem spłonęły w niedzielę trzy gospodarstwa włościańskie. Szkoda częściowo ubezpieczona, wynosi około 10.000 koron. Pożar wznieciło czteroletnie dziecko jednego z pogorzelców, bawiąc się zapałkami.

Kronika zagraniczna.

* Cholera w Rossyi. W gub. astrachańskiej od początku epidemii zachorowało 981 osób, zmarło 472; w gub. saratowskiej zachorowało 794, zmarło 452; w gub. samarskiej zachorowało 119, zmarło 65; w gub. symbirskiej zachorowało 7, zmarło 1; w gub. niżegorodzkiej zachorowało 265, zmarło 108; w gub. kostromskiej zachorowało 6, zmarło 3; w gub. jarosławskiej zachorowało 13, zmarło 6; w gub. permskiej zachorowało 13, zmarło 5; w Rostowie nad Donem zachorowało 408, zmarło 179; w okręgu wojska dońskiego zachorowało 483, zmarło 175; w Baku zachorowało 16, zmarło 8; w okręgu kubańskim zachorowało 28, zmarło 18; w Tyflisie zachorowało 5, zmarło 4. Wogóle w państwie od 21 do 28 z. m. zachorowało 1199 osób, zmarło 573. Od początku epidemii zachorowało 3141, zmarło 1505.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, „Nitouche“, operetka w 4 akt. Hervy'ego.

We czwartek, „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Strausa.

W piątek, „Mąż z grzeczności“, komedya 3 aktach A. Abrahamowicza i B. Ruszkowskiego, z p. J. Nowackim w roli tytułowej.

W sobotę, „Posłaniec 6666“, operetka w aktach Ziebrera.

W niedzielę, po południu o pół do 4 „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Planquetta.

Wieczorem o pół do 8 po raz drugi „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

Z Głównego Komitetu ratunkowego.

Dnia 1 b. m. odbyło się trzecie posiedzenie Głównego Komitetu ratunkowego.

JE. P. Namiestnik zawiadomił Komitet, że daty odnoszące się do świeżej klęski elementarnej zostały ostatecznie na podstawie przesłanych Namiestnictwu relacyj starostw, urzędów podatkowych i władz autonomicznych zestawione i przedłożone Ministerstwu.

Okazuje się z tego, że wylewy, grady, ulewne deszcze, a gdzieindziej posucha uszkodziły w całym kraju w większym lub mniejszym stopniu 2,300.000 hektarów, z czego na gminy przypada 1,750.000 ha, a na obszary dworskie 550.000 ha. Szkodę obliczyć można na 127,000.000 koron. Szkoda ta przedstawiająca różnicę pomiędzy spodziewanym rezultatem zbiorów, który w chwili katastrofy świetnie się zapowiadał, a ich rzeczywistym wynikiem po katastrofie, nie daje jednak sama przez się wystarczającej podstawy dla akcyi ratunkowej, która, nie mogąc wynagrodzić szkody, może sobie postawić tylko ten cel, aby ratować tych, których egzystencya gospodarcza bez takiej pomocy byłaby zagrożona. Jest zaś wiele powiatów, w których szkoda, jakkolwiek w ogólnej sumie znaczna, jest tylko częściowa i rozciąga się na wszystkich rolników równocześnie, tak, że akcya ratunkowa jest tam zbyteczna.

Do kategoryi rolników, potrzebujących koniecznie pomocy, należą przedewszystkiem ci rolnicy w 450 gminach, których płody zostały doszczętnie zniszczone. Do tej kategoryi należy następnie zaliczyć rolników w tych powiatach, głównie zachodnich, których zboże

wskutek długotrwałych deszczów porosło na pniu i którzy nie mogliby dobrego ziarna na zasiew na miejscu znaleźć. Do tej kategoryi zaliczyć wreszcie należy tych rolników, którzy dla braku paszy nie byliby w stanie przezimować bydła.

Akcya ratunkowa w obecnej chwili w pierwszem swojem stadyum, w myśl uchwał powziętych przez Komitet ratunkowy, streściła się w następujących punktach: a) w udzieleniu doraźnej pomocy powiatom południowo-wschodnim, w których wskutek posuchy wystąpił brak paszy. Na ten cel asygnowano dotychczas 75.000 koron, a zapewniono sobie pewną ilość grysu, solanki i soli bydlęcej; b) w udzieleniu doraźnej pomocy pieniężnej dla rolników, dotkniętych powodzią lub gradobiciem, głównie w powiatach wschodnich, w których można było za te pieniądze nabyć ziarno na zasiew na miejscu. Na ten cel wyasygnowano od 1 lipca kwotę 298.500 koron; c) w dostarczeniu ziarna na zasiew jesienny rolnikom w tych pow., w których wskutek ulewnych, długotrwałych deszczów zboże porosło na pniu i ziarno nie nadaje się do siewu. W tym celu zakupiono w powiatach, klęską taką niedotkniętych, sto wagonów pszenicy i 550 wagonów żyta. Zakupno przedstawiało wielkie trudności, bo szło tu nietylko o to, żeby znaleźć ziarno zdrowe, zdatne do siewu, ale ażeby znaleźć je w większych ilościach wagonowych, nadających się do przesyłki i zapewnić sobie termin dostawy wczesny, z końcem sierpnia lub najdalej z początkiem września, aby dostarczyć worków i zapewnić bezzwłoczną przesyłkę i szybką manipulacyę. Oddział handlowy Towarzystwa gospodarczego we Lwowie i Syndykat Tow. rolniczego wywiązały się z tego zadania i obecnie dokonywa się przesyłka stu wagonów pszenicy i czterystu wagonów żyta, w myśl podziału pomiędzy powiaty, dokonanego na podstawie uchwał, powziętych na poprzedniem posiedzeniu Komitetu; d) na udzielaniu pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w dziesięciu ratach rocznych tym rolnikom średnim, zagrożonym w swojej gospodarczej egzystencyi, których ziarnem *in natura* trudnoby obdzielić, a dla których ta forma pomocy jest najwłaściwszą. P. Namiestnik otrzymał właśnie zawiadomienie telegraficzne, że wnioski jego, przedłożone Ministerstwu w tym kierunku, zostały przyjęte, a skoro tylko nadejdzie reskrypt ministeryalny, zwoła posiedzenie Komitetu dla zorganizowania tej akcyi.

W końcu JE. P. Namiestnik przedstawił Komitetowi wnioski swoje co do akcyi późniejszej, odnoszącej się do zaradzenia brakowi paszy, który w skutek ulewnych deszczów rozciągnął się już na zachodnie powiaty, oraz akcyi jeszcze dalszej, odnoszącej się do wiosennych zasiewów.

Po tem przedstawieniu sprawy Komitet w długiej kilkugodzinnej naradzie przechodził daty o rozmiarach i naturze klęski w poszczególnych powiatach, badał przedstawienia, nadesłane ze strony poszczególnych komitetów powiatowych i na tej podstawie uchwalił dodatkowy rozdział 150 wagonów żyta, które na posiedzeniu poprzedniem jeszcze rozdzielone nie były.

W końcu P. Namiestnik zawiadomił komitet, że władze skarbowe z największym pospiechem zajęły się likwidacyą szkód, zgłoszonych dla odpisania podatków. Podatków tych kwalifikujących się do odpisania nie egzekwuje się, co [illegible] wstrzymania egzekucyi podatków w ogóle w gminach dotkniętych klęską, dyrekcya skarbu odnosi się do Ministerstwa.

Szkarlatyna we Lwowie.

	Razem osób	W tem			
		miejscowych	obcych	w domu	w szpitalach
Stan z dnia poprzedniego	260	244	16	211	49
Przybyło dnia 1 września 1908	14	13	1	10	4
Razem . .	274	257	17	221	53
Wyzdrowiało 10		10		10	
Umarło 2		1	1	1	1
Razem ubyło	12	11	1	11	
Pozostaje w leczeniu	262	246	16	210	52

Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą z ulic: Boczkowskiego, Zielonej, Grodeckiej (rogatka), z pl. Krakowskiego i pl. Benedyktyńskiego, ul. Balonowej, Łyczakowskiej, Sieniawskiej, Króla Leszczyńskiego, Szpitalnej, Torosiewicza i Rynku, oraz z gminy Zamarstynów.

Wczoraj o godzinie 8 rano protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz w towarzystwie fizyka miejskiego dr. Legeżyńskiego zwiedził barak epidemiczny na Janowskiem. Wizytacya dała wynik dodatni, znaleziono zupełny porządek. Nadzór nad chorymi sprawują SS. Służebniczki Serca Jezusowego. Stan chorych w baraku wynosił wczoraj 36 osób.

Służba miejska rozpoczęła przybijać na drzwiach mieszkań prywatnych, gdzie leżą chorzy na płonicę, karty z napisem (tłustym drukiem): „Ostrzeżenie. Szkarlatyna. Wstęp wzbroniony".

Z całym naciskiem podnieść należy, że chorych na płonicę nie wolno przewozić publicznymi dorożkami, tramwayami i t. p. Natomiast kto chce chorego przewieźć do szpitala (św. Zofii lub epidemicznego na Janowskiem), ma o tem zawiadomić fizykat lub lekarza dzielnicowego, celem dostarczenia powozu epidemicznego. Przewóz taki jest bezpłatny.

Dają się zauważyć wśród mieszkańców Lwowa dodatnie objawy ostrożności i zaufania do baraku epidemicznego. Mianowicie stwierdzono w licznych wypadkach, że rodzice czuwają nad tem, by dziatwa nie bawiła się gromadnie na ulicach, pojmując, jak wysoce jest to obecnie niebezpieczne. Ludność, zwłaszcza niezamożna, już chętniej ddaje swe dzieci do szpitali, czem ogromnie ułatwia dobre leczenie, a resztę rodziny ochrania przed nabawieniem się szkarlatyny.

Gdzie chorzy na szkarlatynę pozostają w leczeniu domowem, niezmiernie uważać trzeba, ażeby na plwociny, ślinę i śluz z nosa i gardła miał chory naczynie z płynem desynfekcyjnym, jak: woda 3 prc. karbolowa, 5 prc. kreozolowa, 2 prc. lyzolowa i t. p.; w takiej wodzie wspomniane wydzieliny muszą odstać się dwie godziny, a dopiero po tem można naczynie opróżnić. Również chustki do nosa, użyte przez chorego, należy przed oddaniem do prania, moczyć przez dwie godziny w płynie dezynfekcyjnym. To samo odnosi się i do bielizny i pościeli chorego.

Jak wiadomo, c. k. Namiestnictwo zarządziło przyjęcie do pomocy lekarzom miejskim jeszcze 7 lekarzy na koszt gminy. Tedy oprócz przyjętych już poprzednio dwu, z których jeden zajęty jest stale w baraku epidemicznym, drugi zaś jako lekarz pomocniczy w fizykacie, pięciu lekarzy objęło poruczone im obowiązki w dniach 26, 28 i 29 sierpnia, jako lekarze epidemiczni; a więc zadaniem ich jest tropić epidemię, wydawać zarządzenia sanitarne za pośrednictwem organów sanitarnych i przedkładać wnioski co do zarządzeń administracyjnych. Nadto lekarze ci wspólnie z lekarzami miejskimi (stałymi) czuwają nad wykonywaniem takich zarządzeń. Do lekarzy epidemicznych leczenie nie należy. Dla rodzin ubogich, skupionych w jednoizbowych mieszkaniach jak najbardziej zalecenia godnem jest oddanie chorego do baraku epidemicznego, gdzie jest wygoda, dobra opieka, staranne odżywianie chorych; reszta zaś rodziny — oddawszy chorego do baraku — po dokonanej dezynfekcyi może bez przeszkody oddać się swym zajęciom zarobkowym.

W ostatnim tygodniu zamknął magistrat jedną restauracyę w Rynku i sklepiki z żywnością w różnych stronach miasta, ponieważ właściciele tych przedsiębiorstw nie chcieli oddać swych chorych dzieci w leczenie szpitalne.

Wnet pojawi się na murach miasta ostrzeżenie, iż ktoby świadomie zatajał w swej rodzinie, w swym domu lub przedsiębiorstwie znany mu wypadek szkarlatyny, podlega grzywnie w wysokości od dwu do dwustu koron. Karę tę poniosą tak właściciele domów, jak i dozorcy, głowy rodzin, przełożeni, pracodawcy i t. p.

Szkarlatyna w powiecie lwowskim.

W niektórych pismach miejscowych pojawiły się mylne informacye o stanie szkarlatyny w gminach: Borki Dominikańskie, Winniki i Zawadów, powiatu lwowskiego, oraz zarzuty zaniedbania odpowiednich środków przeciwdziaławczych przez odpowiednie do tego organa.

Na podstawie urzędowych relacyj stwierdzamy więc, że starszy lekarz powiatowy dr. Obtułowicz sprawdził epidemię płonicy w Borkach dominikańskich, Winnikach i Zawadowie jeszcze w dniach 4, 8 i 21 lipca b. r. i że ten sam lekarz dojeżdżał do tych gmin w terminach tygodniowych.

Dotychczas zaszło w tych miejscowościach 31, 20 i 7 wypadków płonicy, z których 5, 2 i 2 było śmiertelnych.

Zarządzenia przeciwko epidemii zostały wydane wedle obowiązujących norm, a wykonanie ich kontrolowane jest przez starszego lekarza powiatowego dr. Obtułowicza.

Nadto z relacyi dr. Kuhna, delegowanego z ramienia Namiestnictwa, wiadomo, że w Borkach dominikańskich odrażenie rekonwalescentów i mieszkań nawiedzonych płonicą na obszarze dworskim zostało dokonane wzorowo, w szczególności 10 mieszkań służby folwarcznej, które były zakażone płonicą, oczyszczono gruntownie i świeżo obielono.

Podobnie postąpiono również w domach, położonych w obrębie wsi Borek dominikańskich.

OSTATNIA POCZTA.

— *Corr. Wilhelm* donosi, iż stan zdrowia Najj. Pana jest stale znakomity.

Dnia 8 b. m. Najj. Pan uda się do Budapesztu, gdzie odbierze przysięgę od nowozamianowanego serbskiego prawosławnego metropolity i egzarchy z Banialuki, Popovica, poczem przyjmie go na audyencyi.

Dnia 10 b. m. weźmie Najj. Pan udział w nabożeństwie żałobnem w kościele Dworskim w Budzie za duszę ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 15 b. m. wyjedzie Najj. Pan do Veszprimu, aby wziąć udział w wielkich manewrach.

Po powrocie z manewrów do Budapesztu przyjmie Monarcha na audyencyi księcia bułgarskiego, który złoży Mu życzenia z okazyi 60-letniego Jubileuszu Rządów.

Między 19 a 20 b. m. są w programie przyjęcia Delegacyj, poczem, gdy pogoda dopisze, uda się Najj. Pan do Gödöllö, a w pierwszych dniach października powróci do Wiednia.

— *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie Ministerstwa robót publicznych o elektromierzach.

— Redaktorzy katoliccy, zebrani w Pradze, odbyli tam wczoraj posiedzenie, poczem odbyło się trzecie i ostatnie posiedzenie kongresu katolików słowiańskich.

— *Petit Parisien* zauważa, że manifestacya cesarza niemieckiego w Strassburgu nie zawierała groźby, przeciwnie uspokajającem jest zapewnienie cesarza, że spodziewa się, iż pokój będzie utrzymany.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że rząd niemiecki przez swych zastępców zawiadomił mocarstwa, podpisane na akcie w Algesiras, że ze względu na nową sytuacyę w Marokku zwraca uwagę mocarstw na to, iż rychłe uznanie Muleya-Hafida leży w interesie ostatecznego uporządkowania stosunków w Marokku.

— Carstwo przybyli wczoraj na statku „Aleksandra" do Kronsztadu, poczem wsiedli na statek „Standart" i popłynęli na wody fińskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rozprawa Mirosława Siczyńskiego.

Wiedeń, 2 września. Dziś rozpoczęła się przed Najwyższym Trybunałem kasacyjnym rozprawa w skutek zażalenia nieważności Mirosława Siczyńskiego. Przewodniczy radca Dworu Buczacki. W skład Trybunału wchodzą radcy Czarnecki, Fangor, Herasimowicz i Szwedzicki. Po złożeniu referatu przez radcę Szwedzickiego, który mówił pół godziny, zabrał głos obrońca dr. Presburger. Generalną prokuratoryę zastępuje radca Zeidler. Obok dr. Presburgera występuje jako obrońca dr. Okuniewski.

Wiedeń, 2 września. Obrońca dr. Presburger wywodził, że zamach był pierwszem politycznem morderstwem w Austryi, które popełnił młodzieniec ruski na osobie Namiestnika polskiego, zastępcy Najj. Pana. Jestto zatem fakt, którego osądzenie nakłada wielką odpowiedzialność nietylko na sędziów, lecz także na wszystkie inne czynniki procesu karnego, a mianowicie także na prokuratoryę i obronę, które muszą sobie zdać sprawę z ogromu swej odpowiedzialności i rozważyć okoliczności, wśród których czyn ten był popełniony. Obrońca oświadcza, że rozwijający się szybko naród ruski, posiadający starożytną kulturę, czuje się, słusznie czy niesłusznie — sprawy tej poruszać mowca nie chce — przez naród polski uciskany. Ten moment subjektywny opanował całe życie polityczne narodu ruskiego. Obrońca występuje następnie przeciwko odrzuceniu w procesie we Lwowie wniosków obrony o zbadanie stanu umysłu Siczyńskiego, ważnych dla osądzenia jego wolnej woli przy spełnieniu czynu. Odrzucenie tego wniosku, jakoteż odrzucenie wniosku o odroczenie rozprawy, celem przeprowadzenia badania stanu umysłowego, nazywa obrońca jaskrawym naruszeniem ustawy. Obrońca zwrócił również uwagę na to, że brat Siczyńskiego i trzej bracia jego matki zakończyli życie samobójstwem. W działaniu Siczyńskiego zachodził niewątpliwie przymus moralny. Z tych powodów wnosi obrońca zniesienie wyroku I. instancyi i rozpisanie nowej rozprawy.

Obrońca dr. Okuniewski oświadczył następnie, że prokurator nazwał czyn Siczyńskiego mordem na zamówienie i zarzucił, że istnieje w kraju stronnictwo, mianowicie ukraińskie, które idzie w ślady rossyjskiego terroryzmu, a które wybrało Siczyńskiego swem narzędziem. Przeciw tym twierdzeniom mowca występuje i zbija zarzut terroryzmu. Siczyński działał z altruizmu a nie z motywów niskich. Zarzuca, że przewodniczący trybunału w procesie lwowskim nie dopuścił do omówienia sprawy Dobrodzickiej. Trybunał uczynił wszystko, ażeby oskarżony został zasądzony. Jednakże naród polski nie życzy sobie śmierci. Także stronnictwo rewolucyjno-ukraińskie nie potrzebuje tej śmierci dla swoich celów. Wskazuje następnie, że hr. Potocka sama prosiła o ułaskawienie Siczyńskiego. Obrońca prosi w końcu o zniesienie wyroku pierwszej instancyi i rozpisanie nowej rozprawy, oraz przekazanie jej innemu trybunałowi przysięgłych.

Zastępca gener. prokuratoryi Zeidler, wykazuje, że zażalenie nieważności we wszystkich punktach jest nieuzasadnione. Wnioski, odrzucone przez trybunał we Lwowie są zupełnie obojętne i wcale nie nadają się do usprawiedliwienia oskarżonego, z tego powodu odrzucenie ich nie tworzy naruszenia praw obrony. Bez wpływu na kwestyę winy jest okoliczność, czy Siczyński z własnego popędu, czy też w porozumieniu z innemi osobami czyn popełnił. Tak samo jest obojętne, czy Siczyński sam przybył do pałacu Namiestnictwa, jak przyszedł w posiadanie pieniędzy, potrzebnych do popełnienia czynu i czy wiadomość o śmierci ofiary przyjął radośnie, czy ze smutkiem. Także wniosek odroczenia rozprawy celem zbadania stanu umysłowego Siczyńskiego jest zupełnie nieuzasadniony. Co do zarzutu, uczynionego w zażaleniu nieważności przewodniczącemu trybunału odnośnie do jego résumé, to z protokołu stenograficznego można się przekonać, że zarzuty te są niesłuszne. Z tych przyczyn generalny prokurator wnosi odrzucenie zażalenia nieważności we wszystkich punktach.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 września. Prognoza na 3 września. W Galicyi wschodniej Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, miernie ciepło, pogoda niestała.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, zwolna pogoda polepsza się.

Wiedeń, 2 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował dziekana i proboszcza w Bieczu, ks. Leona Pastora, oraz proboszcza w Jaśle, ks. Aleksandra Kwiecińskiego, honorowymi kanonikami rz. kat. kapituły w Przemyślu.

Berlin, 2 września. W Operze królewskiej odbyło się wczoraj w obecności cesarza i cesarzowej i rodziny cesarskiej uroczyste przedstawienie wielkiej historycznej pantominy p. t. „Sardanapal".

Frankfurt, 2 września. Jak z Odessy donoszą do *Frankfurter Zeitung,* pięciu złoczyńców napadło na zgromadzenie kupców, zażądało od nich pieniędzy i rzuciło bombę. Jeden z kupców został ciężko zraniony, dwu bandytów zginęło na miejscu, zabitych przez policyę i publiczność, trzech innych złoczyńców schwytano.

Kolonia, 2 września. *Koelnische Zeitung* zaprzecza wiadomości petersburskiej *Rieczy* o zawarciu konwencyi wojskowej między Szwecyą a Niemcami.

Londyn, 2 września. Nadeszła tu wiadomość, że angielski żeglowiec „Amazon" rozbił się koło wybrzeży Wales. 26 osób utonęło.

Rio de Janeiro, 2 września. Syndykat francuskich kapitalistów wniósł do Izby deputowanych prośbę o koncesyę na zbudowanie nowej stolicy na wyżynie stanu Goyaz; miejsce to położone jest w centrum Brazylii i ma zdrowy klimat. Syndykat chce wybudować bezpłatnie wszystkie budynki państwowe, wybrukować ulice, założyć parki, tramwaye, oświetlenie, wodociągi, kanalizacyę i t. d.; w zamian za to żąda syndykat oddania ziemi na cele kolonizacyi, oraz przywileju na budowę kolei żelaznych na przeciąg 90 lat.

Lalla Maghnia (Marokko), 2 września. *(Ag Havasa).* Muleya Hafida obwołano sułtanem w mieście Udżda. Ludność zgotowała mu wielkie manifestacye. Władze francuskie zachowały się neutralnie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W konc. szkole śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy p. Souvestrów w Dreźnie. Kurs nauki śpiewu solowego dla pań z dniem 1 września rozpoczęty. Ul. Cicha l, obok pl. Dąbrowskiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 września 1908.

Hotel George'a.

PP. Br. S. Hagen z Wiednia, L. Nitsch z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. Ks. T. Sawojka z Siedlisk, ks. T. Gdowski z Wełdzirza, ks. M. Gontarski z Hoszowa, S. Michałowski z Isakowa, J. Müller z Błyszczywód.

Hotel Imperial.

PP. Ks. J. Puzyna z Narola, J. Madyski z Parchocz.

Hotel Francuski.

PP. J. Struś z Tarnopola, P. Rieger z Krakowa.

Hotel Europejski.

P. Ks. J. Pilch z Wietrzychowic.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 września

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor z roku 1893	95	30	96	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwer.	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	252	50
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 15	96 35
styczeń-lipiec	96 05	96 25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 10	99 30
kwiecień-październik	99 10	99·30
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	156 25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216 50	220 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·40	293·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·90	116·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·30	95·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·25	97·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·70	114·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	456·—	460·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·65	119 95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	96·20	97 20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105 —
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 30	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·10	99·10
Kol północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·—	99·—
Kol północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc	98 25	99 25
Kol. północnej ces Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 95	96 95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 30	97 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	113 25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110 90	111 10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92 80	93·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142 10	143 10
„ poż. prem. za 100 zł. (300 kor.)	184 25	188·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	184·25	188·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·50	95·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·20	185·20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267·—	273·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	264·—	270·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr.	94·75	95 75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110 25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·20	100 20
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·85	94·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 —	93·95
„ „ „ „ 4 pr. los 41 lat	97·—	98 —
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 —	100 20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr	98·20	99 20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m 4 pr.	110 80	111 80
Tow. żegl. par po Dun. Em. r 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 75	89 75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 35	95 35
Gal. kol lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. ... 1870 za 200 zł. 4 pr	101 25	102·25
„ „ „ 1890 „ 4 pr	[illegible]	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·—	484
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157 —
Pożyczka miasta Insbruka 20 zł.	107·—	117 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 30 zł.	61 75	67 75
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	204·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 25	53·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109·—	119 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·25	634 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	742·—	743·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	579 —	582 —
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434 50	435 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1740 —	1750 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541·50	542 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	239 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5158 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	356 —
Austr. Tow żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	993 —	997 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow kopalń węgla w Brüx 100 zł.	726·—	732·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570·—	572 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	673·50	674·50
Prag. tow. żelazn przem. 200 zł.	2705 —	2715 —
Schodnicy 500 kor.	465 —	471 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	389 50	390 —
Trifail. tow kop. węgla 70 zł.	272 —	274 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·20	239 55
Paryż za 100 franków	95 20	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251 75	252 —
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	95·22½	95·37½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 12½	95·25
O. Waluty		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10½	19 13½
20 markówka	23 48	23 52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 30	117 50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 20	95 40
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 538/8 (4) (7708 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Janowie zastąpionej przez dr. Ignacego Czemeryńskiego odbędzie się dnia 29 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya całej realności lwh. 776 gm. Wiszenka, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, studni i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona, a to: budynki na 720 kor., grunta na 3380 kor.

Najniższa cena wynosi 2618 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. E. 437/8 (7734)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feliksa Berskiego zastąpionego przez adw. dr. Szeligę we Lwowie odbędzie się dnia 15 września 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Cieszanowie licytacya realności lwh. 308 ks. grt. gm. Żuków składająca się z pgrt. 3387 i 3388/2 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3020 kor., przynależności zaś na 24 kor.

Najniższa cena wynosi 2029 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1887/8 (7) (7676 3—3)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Süssli Kampf kupcowej w Mościskach odbędzie się dnia 25 września 1908 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya 6 8 części realności lwh. 87 ks. gr. gm. kat. Mościska, składającej się z parceli budowlanej l. k. 411 ze stojącemi na niej: 1. starym domku mieszkalnym ze stodołą, stajenką, wychodkami i 2. nowym domem mieszkalnym z piwnicą, szopą i wychodkami, tudzież z parcel grunt. l. k. 282 i 283 (rola) i 284 (pastwisko).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5895 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi 2947 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 4 sierpnia 1908.

L. cz. E. VI. 469/94 (27) (7709 3—3)

Edykt.

Na żądanie Josła Finkla w Toporowie odbędzie się dnia 14 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. relicytacya połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 529 i całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 882, wreszcie 1/4 część realności objętej wykazem hipotecznym l. 1635 księgi gruntowej gminy katastralnej Toporów wraz z przynależnościami.

Cena szacunkowa wynosi 520 kor.

Cena wywołania 260 kor.

Wadyum wynosi 26 kor.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera, c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. E. 640/8 (5) (7672 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Dawida Ehrenberga i Michała Pinkasa Wertheimera odbędzie się dnia 16 września 1908 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Gorlicach licytacya 2/4 części z 1/5 części realności lwh. 93 z 2 20 części realności lwh. 121, z 2/5 części realności lwh. 122 z 2/5 części realności lwh. 151 z 2/5 części realności lwh. 156 i z 2/5 części realności lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Siary objętych z wyłączeniem budynku stojącego na części parceli bud. 79 i gr. 1232/1 wchodzących w skład realności lwh. 156 ks. gr. gm. kat. Siary.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 1053 kor. 03 hal.

Najniższa cena wynosi 702 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 30 lipca 1908.

Konkursa.

L. 3118/08 (7680 3—3)

Konkurs.

Gmina miasta Kamionki str. potrzebuje pomocnika kancelaryjnego od 15 września 1908.

Płaca miesięczna 50 koron.

Podania własnoręcznie napisane wnosić należy do tutejszego Urzędu gminnego najdalej do 10 września 1908, do których mają być dołączone:

1) Metryka urodzenia na dowód że petent nie przekroczył 40 roku życia.

2) Krótki opis życia.

3) Swiadectwa dotychczasowego zajęcia.

4) Dowód władania obu językami krajowymi w słowie i piśmie.

Kandydaci posiadający praktykę przy Urzędach gminnych miejskich mają pierwszeństwo.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta.

Kamionka str., 26 sierpnia 1908.

Burmistr.

L. 420 (7716 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest od dnia 15 września 1908 do obsadzenia posada jednego asystenta dla nauki rzeźby dekoracyjnej za roczną renumeracyą 1200 kor.

Kandydaci na tę posadę zechcą wnieść najdalej do dnia 10 września b. r. należycie udokumentowane podania na ręce Dyrekcyi zakładu i dołączyć następujące dokumenta:

1. metrykę chrztu;

2. świadectwo z ukończonych studyów akademickich;

3. świadectwo moralności wydane przez odnośną Władzę polityczną;

4. ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki zawodowej.

Posada ta nadaną będzie na lat dwa począwszy od 15 września 1908.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1908.

L. 2171/908 (7772 1—3)

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. znajomość języków krajowych,
4. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
5. dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego),
6) nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone, określone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dnia 2 lutego 1891 L. 17 dz. u. kr, względnie z dnia 5 października 1906 L. 148 dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr. 82 i 83 dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie najpóźniej 30 września 1908.

Kraków, dnia 18 sierpnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 100/8 (4) (7689 2—3)

Edykt.

Anna z Leszczyszynów 1o Litwin 2o Szymańska z Białej uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem dla niej ustanowiono Ilka Biłyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 10 czerwca 1908.

L. cz. P. IX. 170/8 (6) (7690 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Stefana Diducha w Romanówce.

Kuratorem jego ustanowiono Pańka Diducha w Romanówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 28 lipca 1908.

Wyroki prasowe.

Z1. 200 (7703)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1908, Pr. IX. 83/8, die Weiterverbreitung der Nummer 56 der Zeitschrift: „L'Adriatico“ vom 25 August 1908 wegen des Artikels: „Medisevo“ unter der Rubrik „Spunti e appunti“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1908, Pr. IX. 82/8, die Weiterverbreitung der Nummer 10553 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 24 August 1908 wegen der Stelle von „Come mai si puo“ bis „l'illegalita brutale“ des Artikels: „Le funzioni del loro servizio“ nach § 300 und 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 6 August 1908, Pr. 12/8, teilweise durch Beschluß des k. k. Oberlandesgerichtes in Innsbruck vom 19 August 1908, D. 52/8, geändert, die Weiterverbreitung der Nummer 177 der Zeitschrift; „Messaggero“, Jahrgang III., Rovereto, den 4 August 1908, wegen des Artikels: „Lavarone“, und zwar in der Stelle von „A Monterovere“ bis nobile di conservazione“ nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. III. 487 8 (1) (7702 2—3)

Edykt.

Z dawnych ponad 30 lat niepodjętych 3 prc. depozytów sądowych, zapisanych na rachunek głównej kasy długów Państwa i funduszu umorzeń, później państwowej kasy depozytowej, znajdują w tutejszym depozycie sądowym w masie,

1) Marcina Glinkiewicza składającej się z efektu Nr. 2974 opiewającego na 2 złr. 54 ct. w. a. zapisanego na dniu 7 lipca 1845 art. 116 L. 7409/845 i w masie

2) Jana Uszyńskiego składającej się z efektu Nr. 3080 opiewającego na 15 złr. 98 ct. w. a. a zapisanego na dniu 10 czerwca 1846 pod art. 86 wraz z odnośnemi potwierdzeniami odbioru l. 5881/46.

Niniejszem wzywa się niewiadomych właścicieli tych depozytów, by swoje prawa w ciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie po upływie czasu edyktem zakreślonego odnośne masy będą uznane za bezdziedziczne i przyznane Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. Prez. 1130 (18 P/8) (7727)

Obwieszczenie.

Dla Vtej zwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 5 października 1908 o godzie pół do 9tej przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego Przewodniczącym radcę wyższego sądu krajowego Józefa Swaryczewskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Sylwerego Dzierzyńskiego, Leona Szechowicza, Jana Lekczyńskiego, Jakóba Löbensteina, Jana Garlickiego radców Sądu krajowego krajowego Leona Stefanowicza, Romualda Lewandowskiego, dra Seweryna Bersona, Wilhela Jonasa, Stanisława Wierzbickiego i Filipa Drexlera.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1908.

L. cz. E. 929/8 (4) (7725)

Edykt.

Niewiad. z miejsca pobytu Marcinowi Wani w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw Marcinowi Wani o 310 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 15 czerwca 1908 liczba czynności E. 929,8 (1), którą dozwolono przymusowej licytacyi realności lwh. 636 ks. gr. gm. Straszydle.

Ponieważ niewiadomo gdzie Marcin Wania przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Strowskiego z Tyczyna.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. C. II. 479/8 (1) (7720)

Przeciw Pantaleonowi Ciuna, Osyfowi Ciuna i Annie Czan, z Radocyny, których miejsce pobytu jest nieznane i innym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Goldfarba z Radocyny pozew o zniesienie spólności realności lwh. 137 gminy Radocyna przez sprzedaż w drodze publicznej licytacyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 września 1908 o godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Pantaleona Ciuny, Osyfa Ciuny i Anny Czan ustanawia się pana dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. C. XIII. 392 8 (1) (7731)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Majerowi Selig 2 im. Porjes, Mendlowi Herschowi Porjes, Samuelowi Seinwlowi Porjes, Samuelowi Porjes, Abrahamowi Izakowi Porjes, Sarze Porjes, Adeli Porjes i Perli Dine Porjes zam. Kugel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. S. I. we Lwowie przez Fanię z Goldbergów Lichter wł. realności w Zniesieniu pozew o uznanie własności realności zpn. z wnioskiem na adnotacyę hipoteczną.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 28 sierpnia 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Jana Kuczkiewicza we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XIII.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1908.

L. 17420 (7733 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej budowy wodociągu dla miasta Nowego Sącza, mającego doprowadzać wodę ze zbiornika, na terytoryum gminy Swiniarsko, rurami, prowadzącymi przez terytoryum gmin i miejscowość: Swiniarsko, Chełmiec, Nowy Sącz, Załubincze, Roszkowice — odbędzie się dochodzenie wodno prawne w powyż wyszczególnionych gminach i miejscowościach w dniu 19 października 1908 i w dniach następnych i rozpocznie się każdego dnia o godzinie 9 i pół rano. Komisya zbierze się w pierwszym dniu w kancelaryi gminnej w Swiniarsku.

Odnośny projekt budowy wodociągu wraz z opisem technicznym i wykazem zająć się mających gruntów wyłożony będzie w c. k. Starostwie przez przeciąg dni 8, począwszy od dnia 9 września 1908 do przejrzenia dla ogółu.

O tem zawiadamiam po myśli postanowień § 82 ustawy z dnia 14 marca 1875 d. u. kr. Nr. 38 wszystkich interesowanych z tem nadmienieniem, że zarzuty przeciw projektowi wnoszone być mogą pisemnie do c. k. Starostwa przed terminem rozprawy komisyjnej, a najpóźniej ustnie do protokołu przy rozprawie komisyjnej tem pewniej, że w przeciwnym razie uważanoby interesowanych, jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem lub obciążeniem własności gruntowej i zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Równocześnie z rozprawą wodno prawną odbędzie się także dochodzenie po myśli postanowień rozdziału III. ustawy przemysłowej w sprawie udzielania policyjno przemysłowego konsensu na urządzenie zakładu pomp i budynku maszynowego w Swiniarsku.

C. k. Starosta.

Nowy Sącz, 30 sierpnia 1908.

E. Nr. 4166 (7732 1—3)

Edikt.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Krakau wird der k. u. k. Leutnant Klemens Stefan des Infanterieregiments Nr. 100, welcher des Verbrechens der Desertion nach §§ 183 und 197: M. St. G. beschuldigt ist, hiemit vorgeladen, sich vor dem genannten Gerichte binnen einer Frist von 90 Tagen vom Tage dieser Kundmachung umso gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Vom k. und k. Garnisonsgerichte.

Krakau, am 27 August 1908.

A. Benda m. p. Feldmarschalleutnant Gerichtsvorstand.

Dr. Zbyszewski m. p. Hauptmannauditor Untersuchungsrichter.

Kundgemacht am heutigen Tage.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 8/8 (1) (7365 3—3)

Edykt.

Na wniosek Feiwla Diamanda, kupca w Strzyżowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do następujących weksli:

1. wekslu na 1000 kor., opiewającego bez daty wystawienia i płatności z podpisem Szmaji Diamanda jako akceptanta, Feigi Diamand jako wystawczyni i Barucha Diamanda jako żyranta;
2. weksla na 300 kor. bez daty z podpisem Mieczysława Niewiadomskiego i Józefa Mosesa jako akceptantów;
3. wekslu na 100 kor. bez daty wystawienia i płatności z podpisem Henryka Koppla jako akceptanta, zaś Chaima Judy Horowitza jako wystawcy i żyranta;
4. wekslu na 1000 kor. opiewającego z daty Strzyżów 18 lutego 1908, płatnego 3 lipca 1908 podpisanego przez Salomona Weinstocka jako akceptanta, zaś Józefa Diamanda jako wystawcy i żyranta, które rzekomo z posiadania powyższego zaginęły i wzywa się edyktem posiadacza tychże weksli, by w przeciągu 45 dni, licząc odnośnie do weksli wyszczególnionych pod 1, 2 i 3 od ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", zaś odnośnie do weksla pod 4. wymienionego od dnia zapadłości tj. od 3 lipca 1908 przedłożył je w tutejszym sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1908.

L. cz. T. 67/8 (2) (7595 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Amalii Piwowarczykowej w Krowodrzy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie Nr. 958 Tom R. III. pag. 56, na kwotę 651 kor. 09 hal. wedle stanu z dnia 1 lipca 1908 opiewającej, a na imię Ludwika Piwowarczyka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. T. 21/8 (1) (7622 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę kandydata adw. dr. Henryka Bera postępowanie celem amortyzacyi zaginionego temuż dr. Henrykowi Berowi weksla na 500 kor. opiewającego bez daty wystawienia i płatności zaopatrzonego podpisem jako przyjemcy dr. Henryka Bera i adresem dr. Henryk Ber w Sanoku.

Wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu 45 od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej weksel ten sądowi przedłożył, i swoje prawa do niego wykazał, gdyż inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 sierpnia 1908.

L. cz. T. Nc. IV. 344/8 (1) (7469 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Kornela Szabo, nauczyciela szkoły wydziałowej w Samborze, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Towarzystwa ubezpieczeń imienia Gizeli we Wiedniu z dnia 6 lutego 1903 na policę asekuracyjną Nr. 186.816.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. T. 39/8 (1) (7459 3—3)

Edykt.

Katarzyna z Łukaszyńskich Topolska i Jan (Jaśko) Topolski syn Józefa z Borek Janowskich wydalili się jeszcze przed rokiem 1875 z miejsca swego zamieszkania z Borek Janowskich i od tego czasu zaginął po nich ślad i przez całych lat 30 nie ma o nich żadnych wiadomości.

Gdy zatem wobec powyższego faktu przyjąć należy, że wyżej wspomniane osoby już nie żyją, wdraża się po myśli § 277 u. c. postępowanie celem uznania wymienionych za zmarłych i ogłasza się niniejszem wezwanie, aby wyżej wymienieni w ciągu roku, jako terminu ustawą zakreślonego, zgłosili się w tut. sądzie, lub o miejscu swego pobytu sądowi lub też swemu kuratorowi w powyż zakreślonym terminie tem pewniej donieśli, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu uznani zostaną za zmarłych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. T. V. 11/6 (1) (7514 3—3)

Na wniosek dra Izraela Waldmanna z dnia 7 września 1906 wdraża się postępowanie amortyzacyjne książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 17.037 opiewającej na kwotę 95 kor. 74 hal.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił swe prawa do powyższej książeczki, gdyż inaczej pozbawioną ona zostanie mocy i skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 września 1908.

L. cz. T. 15/8 (3) (7534 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Freidy Ringel, kupcowej w Ruszelczycach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku kredytowego w Przemyślu Nr. 2418 na imię proszącej i na kwotę 555 kor. 30 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 lipca 1908.

L. cz. T. Nc. III. 399/8 (3) (7503 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Leiby Sahna prywatnego w Liskach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty depozytowej stwierdzającej, że otrzymał depozyt „Reductions" Polizce N. 5061 opiewającą na 100 fl. 29 ct. w. a. płatną 1 czerwca 1908 istniejącą na rzecz Schewy Sahn i takiej samej policy Nr. 2882 opiewającą na 94 złr. 93 ct. płatnej 1 czerwca 1910 istniejącej na rzecz Estery Sahn.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 18 czerwca 1908.

L. cz. Nc. IV. 333/8 (1) (7566 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leibischa Zimmermanna, kupca w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy pierwszego węgierskiego powszechnego Towarzystwa asekuracyjnego w Budapeszcie z dnia 2 lipca 1898 Nr. policy 173.926, Nr. deklaracyi 209.101 na 2000 kor. opiewającej, płatnej do rąk okaziciela 2 lipca 1917.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. T. V. 9 7 (6) (7656 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Michał Gronek, syn Wincentego i Katarzyny z Motyków urodzony w Sobowie 29 sierpnia 1833 r. wydalił się przed 36 laty do Królestwa Polskiego i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Doroty Ziołowej z Sobowa postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Gronka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi, adwokatowi w Rzeszowie wiadomość o powyż wymienionym.

Michała Gronka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 7 sierpnia 1908 r.

L. cz. T. V. 18/8 (2) (7463 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Michała Kuca z Błażowej górnej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego „Pomoc" w Błażowej Nr. 435 na 717 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 sierpnia 1908 r.

L. cz. T. V. 17/8 (2) (7657 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dr. Rudolfa Alsa w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię dr. Roderyka Alsa opiewających: folio 21 tom IV. na resztującą kwotę 737 kor. 88 hal., folio 31 tom IV. w resztującej kwocie 118 kor. 80 hal.

Posiadacza powyższych kart wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 sierpnia 1908.

L. cz. T. 20 6 (10) (7535 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Meniche Pessla 2 im. Horowitz zam. Silber żyła przy mężu swym brakarzu leśnym Dawidzie Silberze w Ulanowie aż do jego śmierci i wedle poświadczenia urzędu gminnego w Ulanowie z 28 lutego 1906 od 40 lat przepadła bez wieści.

Wdle świadectw Judy Rosenblütha z Kamienia (sąd Nisko) przesiedliła się Meniche Pessla 2 im. Horowitz zam. Silber po śmierci męża do Jarosławia, gdzie miała sklep ze skórami, a wedle świadectw Israela Leiby Rosenblütha wyjechała potem do Rumunii do Ismaille, gdzie miała umrzeć.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 242 u. c. przeto wdraża się na prośbę Israela Leiby Rosenblütha dzierżawcy folwarku w Cetuli postępowanie celem uznania Pessli Horowitz za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Bleicherowi w Przemyślu wiadomości o powyż wymienionej, zaś Menichę Pesslę 2 im. Horowitz zam. Silber wzywa się, aby przed sądem niżej wymienionym stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 lipca 1908.

L. cz. T. 51/8 (2) (7532 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Władysława Jaroszewskiego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 39 117 na następujące papiery wartościowe:

1. 2 losy Czerwonego Krzyża a) S. 11.121 Nr. 39, b) S. 1963 Nr. 36 po 20 kor.;
2. 1 los Czerwonego Krzyża węg. S. 5740 Nr. 13 za 20 kor.;
3. 4 losy Basilica a) S. 6816 Nr. 10, b) S. 3272 Nr. 100, c) S. 1421 Nr. 60, d) S. 1813 Nr. 73;
4. 1/2 losu premiowej pożyczki węgierskiej z roku 1870 S. 2157 Nr. 40 (100 kor.)

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. T. V. 15/8 (2) (7620 2—3)

Na wniosek Mojżesza Gleichera w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku ludowego w Rzeszowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 103 fol. 55 stare a 109 nowe, na imię Julii Okuniewskiej wystawionej, na kwotę 398 kor. 28 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. T. 1259/8 (7557 2—3)

Edykt.

W stanie biernym realności lwh. 126 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej Józefa Krawczyńskiego i Anieli z Rapaczów Krawczyńskiej własnej, wpisane jest w poz. 3 na podstawie kontraktu z 2go września 1851 prawo zastawu dla sumy sto czterdzieści cztery (144) złr. mon. kon. na rzecz Tekli Maryi 2 im. Nosek.

Od czasu zaintabulowania tej wierzytelności tj. od 20 września 1851 minęło już 50 lat, a uprawniona z życia i miejsca pobytu niewiadoma, względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomi spadkobiercy lub zastępcy do dziś dnia ani zapłaty kapitału lub procentów nie żądali, ani też w inny sposób swych praw do tej wierzytelności lub procentów nie poszukiwali.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy do powyższej wierzytelności hipotecznej roszczą sobie pretensye, aby się zgłosili z niemi w terminie jednego roku tj. do dnia 10 października 1909 r., gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu nastąpi dozwolenie na amortyzacyę powyższej intabulacyi i na wykreślenie wpisu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 sierpnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 204/8 (9) (7475 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 3 marca 1908 w Dąbrówce zmarł Mateusz Mach bez pozostawienia rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Rozalii Mach, córki zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mikołajem Żurkiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. A. 8/8 (6) (7661 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 10 listopada 1907 w Zagórzu zmarł Józef Szabes bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Hersz Szabes w Zagórzu kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 19 maja 1908.

L. cz. A. II. 154/8 (10) (7581 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. II. w Szczercu zawiadamia, że Berl Hollech zmarł 8 marca 1908 w Szczercu z pozostawieniem ostatn. woli rozporządzenia z daty Szczerzec 2 marca 1908 za testament uznanego, którem ustanowił uniwersalnym spadkobiercą Sałkę Steigera false Hollecha.

Wedle inwentarza spadku zmarły był tabularnym właścicielem połowy realności obj. whl. 116, 4/20 części z połowy z 3/16 części i połowy z 3/20 części oraz 1/16 części z połowy realności obj. whl. 176 gm. kat. Szczerzec oraz pozostawił wierzytelności do rozmaitych osób. Wartość spadku przedstawia kwotę 5400 kor. 98 hal.

Gdy ustawniczy spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się tychże, by do roku od daty ogłoszenia niniejszego edyktu wnieśli swe oświadczenia do spadku ile że w razie przeciwnym dalsza rozprawa spadkowa z pominięciem ich praw będzie prowadzoną.

Kuratorem ustanawia się adwokata dra Natana Hermelina w Szczercu. Nieobjęta część dziedzictwa w braku wykazania praw spadkowych przypadnie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 23 lipca 1908.

L. cz. A. 463/7 (4) (7387 1—3)

Edykt.

Niewiadomych ustawowych spadkobierców zmarłego 11 października 1894 w Jerozolimie Naftalego Chaima Horowitza z Tarnobrzegu wzywa się, by w przeciągu roku zgłosili się do tego spadku i swe prawa wykazali, w razie przeciwnym bowiem postępowanie przeprowadzone będzie z dziedzicami do spadku oświadczonymi, względnie spadek jego bez dziedziczny przypadnie Państwu. Kuratorem spadku jest dr. Surowiecki w Tarnobrzegu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. A. V. 33/8, P. 33/8 (9) (7344 1—3)

Edykt.

Sąd powiatowy w Komionce Strum. zawiadamia, że dnia 21 stycznia 1908 w Sielcu Bieńkowym zmarła Tekla z Rzeczkowskich Mroczkowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana i Władysława Mroczkowskich jako spadkobierców nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Wojciechem Mroczkowskim z Sielca bieńk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kamionka Strum., dnia 16 maja 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 697 stow. I. 11 (6947)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Swiątniki górne.

Brzmienie firmy: „Spółka ślusarska w Swiątnikach górnych, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1) Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Cholewa (Tyrkaczyk), Ludwik Zagajewski, Stanisław Synowiec i Idzi Walas.

2) Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Nayder jako kierujący ponownie, Józef Cholewa Nr. domu 22 jako zastępca, Józef Bujas kasyerem, Stanisław Słomka jako jego zastępca, Franciszek Kotarba (Opito) jako kontrolor i Józef Rogala jako jego zastępca, ten ostatni ponownie.

Dzień wpisu 27 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. Firm. 1141 Sp. I. 84 (6919)

Pomyłkę pisarską w tus. ogłoszeniu wpisu do rejestru handlowego z 4. maja 1908 firm- 532 zaszłą w ten sposób prostuje się, że c. k. uprz. galic. Bank hipoteczny we Lwowie udzielił prokurę Janowi Rudyńskiemu a nie Budyńskiemu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. Firm. 383/8 Stow. II. 107 (6950)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 22 lipca 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego w Przemyślu 19 marca 1908 odbytem zmieniono §§ 5, 6, 9, 15, 16, 17, 19, 49, 54, 70 statutu, tudzież wybrano członkami dyrekcyi ponownie: Israela Hammerschmieda, Menasche Brodheima, Jakóba Hirschfelda, Israela Löwenthala i Rubina Nachta.

Zastępcą członka dyrektora został wybrany ponownie Mozes Kupfer i nowy członek zastępca członka dyrektora Hersch Rosenfeld, kupiec w Przemyślu, w miejsce Herscha Teitelbauma.

Przemyśl, 30 lipca 1908.

L. cz. Firm. 410/8 Stow. V. 106 (6951)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 28 lipca 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Zakładu kredytowego w Sieniawie 9 czerwca 1908 odbytem zostali wybrani dyrektorami pomienionego zarządu: Ozyasz Laub, kupiec w Żołyni, Jakób Schmidt kupiec w Sieniawie i Schame Schmidt, kupiec w Sieniawie, a zastępcą dyrektora Izak Schmidt, kupiec w Sieniawie.

Przemyśl, 29 lipca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Załeszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Borysławia. Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów). N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·05	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Korosmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna. Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn. i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat święta)

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny **8 rano do 12 w południe**

Koncert nad koncertami!

W Café-Restaurant-Hostynnicy (ul. Kościuszki l. 1) produkować się będzie od 3 września b. r. słynna orkiestra włoska **„CESARE DE VITA“** złożona z 15 najwybitniejszych artystów neapolitańskich. Bogaty repertuar mistrzów klasycznych i modernistycznych (Liszt, Manzini, Flotov, Verdi, Bellini, Pergola i inni)

Ten zespół najcelniejszych artystów włoskich produkuje się obecnie na dworach europejskich, zbierając wszędzie najwyższe uznanie i odznaczenia. Dla Lwowa „CESARE DE VITA“ udało nam się pozyskać tylko na bardzo krótki czas.

Początek koncertu o 8 wieczór. O liczne odwiedziny upraszają FRANC i WOLMAN.

Wierzcie mi Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci **książki,** nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. — Posiadam też i nowe książki. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio.

Z wysokiem poważaniem

Stanisław Köhler

księgarz katolik i antykwarz, ul. Batorego l. 28 we Lwowie (tuż naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Najlepsze umieszczenie dla uczenic ul. Wincentego Pola 1, I. piętro.

Język niemiecki specyalnie dla urzędników konceptowych. Franciszek Konrad, Długosza 29.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach

I. Grajewski, Lwów, Boimów 1.

Ilustrowane cenniki franco.

Panie przyjeżdzające do Lwowa znajdą najlepsze umieszczenie w pensyonacie ul. Wincentego Pola 1, I. piętro.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Mieszkania z całem utrzymaniem dla Pań ul. Wincentego Pola 1, I. piętro.

Najlepsze sorty, szlachetnych stołowych

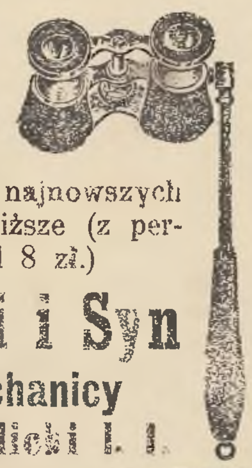
WINOGRON

wysyła w najlepszych gatunkach 5-kilowe posyłki za 3 koron opłatnie za pobraniem, również wyborny zimowy owoc będzie do nabycia.

Alex. Bażant właściciel winnic **w Daruvar** (Slawonia).

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Winogrona stołowe, Brzoskwinie, Gruszki, Jabłka, Śliwki, Owoce mieszane, Ananasy turkiestańskie, Melony,

dostarcza opłatnie

po K. 3·— za 5-kilowy koszyk

A. J. Stenadl

właściciel winnic

Węg.-Weisskirchen Fehertemplom.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spieniężа

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.**

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. **Nic** zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 hal.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jadra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 kor.**

KALI CHLORICUM Pasta do zębów

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

W LICEUM ŻEŃSKIEM

z prawem szkół rządowych

im. W. Niedziałkowskiej

rok szkolny we wszystkich klasach licealnych, szkoły normalnej, oraz nowo otworzonej **klasie I. realnego gimnazyum** rozpocznie się dnia **15 września.**

Wpisy od dnia 12-go, egzamina wstępne i poprawcze dnia 14-go września.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60, **90 i 120 dni.**

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **60, 90 i 120 dni.**

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera: **Berger R.** „Zakazany owoc“, Walc paryski. **Dobrzycki H.** Polonez. **Gałkowski K.** Marche Miniature. **Rihowski W.** Nokturn. Nr. 2: **Michałowski A.** Valse triste. **Moszkowski M.** Romans bez słów. **Philipp I.** Taniec przy księżycu. **Sibelius I.** Elegia. **Rameau I. F.** Gawot. Nr. 3: **Hambourg A.** Pieśń ludowa (transkrypcya). **Nedbal O.** Valse triste. **Surzyński M.** Cantilena. **Sinding Chr.** Melodia. **Giordani A.** Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. **1** kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **60**.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — **Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.**

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.